Nr. 163. Czwartek 17 Lipca 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 lipca.

Na repertoarze wielkiej polityki małego rumuńskiego państewka stoi jeszcze ciągle *Wieczny Żyd*, a dzięki rozpoczynającej się właśnie na dobre martwej porze, nudna ta i śmieszna w końcu kwestya rumuńsko-żydowska wypycha się tak ustawicznie i tak natrętnie naprzód w dziennikach i telegramach, że najzaciętszy nawet przeciwnik emancypacyi żydów pragnąłby nareszcie, aby ów pełen nadziei szczep izraelicki dostąpił nareszcie zaszczytu rumuńskiego obywatelstwa. Najnowsze depesze donoszą nam znowu o ciężkich kolizyach z powodu warunku, który podyktował Rumunii 44 artykuł traktatu berlińskiego, o ciągłym oporze obu Izb i głębokiem rozdrażnieniu, jakie ta kwestya wywołuje w ludności niezawisłej Rumunii. Jesteśmy przekonani, że ta burza w szklance wody ukoi się wkrótce, i że skończy się przecież na bezwzględnem spełnieniu woli europejskiej.

Pojmujemy opozycyę rumuńską przeciw równouprawnieniu żydów; pojmujemy ją, choć bynajmniej nie usprawiedliwiamy. Nie trudno nam uwierzyć, że żydzi wschodni, a specyalnie żydzi rumuńscy, nie bardzo zasłużyli sobie na sympatye, że szczep ten, który w rozmaitych krajach europejskich doszedł do szczytu cywilizacyi, zlał się z społeczeństwem i dostarczył tylu wielkości na polu finansowem, politycznem i literackiem, że szczep ten w Rumunii nie bardzo musi być sympatyczny, i że ciężkie rekryminacye przeciw tamtejszym żydom, oskarżanym o chciwość i bezecne wyzyskiwanie ludu, niezupełnie są bezpodstawne. Rumuni chcieli też obejść twardy warunek 44 artykułu zastosowaniem prawa indygenatu, który powoli objąć miał wszystkich żydów, obejmując zrazu tylko najgodniejszych. Fortel ten nie powiódł się — mocarstwa kongresowe obstają przy bezwzględnem wykonaniu równouprawnienia.

Łatwo pojąć, że krok ten wiele bardzo kosztuje Rumunów. Nic cięższej nie przychodzi do skutku, jak reformy społeczne; nic silniej nie tkwi w sercach jak uprzedzenie; nic nie tak trudno pokonać w sobie jak niechęć i pogardę. Żydzi rumuńscy byli dotąd przedmiotem nienawiści i pogardy — nagły przewrót w wyobrażeniach niepodobny, nagły przewrót w faktach bardzo trudny i przykry. Ale Rumuni mogą się pocieszyć, że spełniając warunek, podyktowany nietylko wolą mocarstw ale i duchem cywilizacyi XIX wieku, ponoszą ofiarę dla przyszłych pokoleń. Żydzi nie uszlachetnią się nigdy, nie wyzwolą się moralnie i nie staną się szczerymi obywatelami kraju, dopóki będą *parjasami*, pozbawionymi praw i stanowiska cywilnego. Ktoś więc musi zacząć reformę. Rumuni chcą, aby żydzi byli wpierw lepsi, nim zostaną obywatelami, żydzi chcą, aby zostali obywatelami a będą z pewnością lepsi. Żydzi tym razem mają racyę, bo opierają się na doświadczeniu innych państw. *Messieurs, commencez les premiers* — powiedziano Rumunom i bądź co bądź Rumuni zacząć muszą. Nie ulega wątpliwości, że mimo wielkiego hałasu i zaciętej opozycyi stanie się zadość traktatowi berlińskiemu — i pod tym względem cała kwestya, jako z góry przesądzona, nie przedstawia żadnego interesu, prócz interesu niezaprzeczonej komiki.

Nic ciekawszego jednak, jak oryginalna ilustracya, którą do tego wszystkiego nastręcza Rossya. Wyobrażenia liberalne, godność człowieczeństwa, najszlachetniejsze zasady humanitaryzmu i wolności zostały oficyalnie zaprowadzone i istnieją *de facto* na półwyspie bałkańskim, który do tak niedawna był „dziką Azyą", widownią walk, okrucieństw, poniżenia ludzkiej godności. Bułgarya otrzymała konstytucyę, zapewniającą jak najobszerniejszy wymiar wszelkich swobód obywatelskich, Wschodnia Rumelia ubiega się z swoją siostrzycą o lepsze na polu politycznej wolności i liberalizmu urządzeń społecznych. W Rumunii wbrew wiekowym uprzedzeniom, wbrew wstrętowi i zaciętej opozycyi dopełnia się jeden z warunków humanitarnej cywilizacyi...

Któż to wszystko sprawił, kto się do tego przyczynił głównie? Niezawodnie Rossya i jej zwycięztwa nad Turcyą. Konstytucya bułgarska to już nawet najbezpośredniejszy dar Rossyi, bo przez nią oktrojowany. Nie jestże faktem niezmiernie ciekawym i charakterystycznym, że zwycięska oswobodzicielka Słowian bałkańskich, inicyatorka dzisiejszego stanu rzeczy na wschodzie, autorka konstytucyi bułgarskiej — nie ma u siebie ani jednej z tych liberalnych instytucyj, jakiemi się szczycą na pół dzicy *bratuszkowie* bułgarscy lub Rumelioci, że to, czego *de facto* i *de jure* używa dziś dawniejszy *raja*, jest zakazanym owocem dla Rossyi, celem śmiałych marzeń i pobożnych życzeń. Ciekawy to kontrast, jedna z tych zagadek, w jakie obfitują współczesne dzieje Europy.

Sprawozdanie

z czynności Wydziału krajowego za czas od 1 kwietnia po koniec maja b. r.

(Ciąg dalszy.)

Dla budowy wyż wspomnianej drogi w powiecie Kamioneckim ustanowiono komitet, powołując doń na przewodniczącego p. Tadeusza Wasilewskiego, posła na Sejm krajowy, na członków zaś pp. Feliksa Bartmańskiego, Stanisława hr. Badeniego i Alfreda Steckiego.

Przyjęto do wiadomości zawiadomienie c. k. Trybunału administracyjnego, że wyrokiem z dnia 23 kwietnia 1879 odrzucił skargę p. Skrzyszowskiego, przełożonego obszaru dworskiego w Milatyczach, przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego, zabraniającemu kopania gliny w pobliżu drogi gminnnej.

Nowo wybudowaną drogę krajową Sucha-Zator przydzielono pod względem technicznym do okręgu krakowskiego.

Przyjęto do wiadomości relacyę syndyka o ostatecznem pomyślnem załatwieniu sporu z p. Gedeonem Gedroicem o pretensyę jego do funduszu krajowego, wynoszącą 20.740 zł. wa.

Odmówiono petycyi wydziału powiatowego Sądeckiego o subwencyę na konserwacyę drogi pow. Piwniczańskiej, jakoteż petycyi wydziału powiatowego Rohatyńskiego proszącego o subwencyę na budowę drogi gminnej w Łopuszynie.

Wydzielono następujące subwencye: a) Wydziałowi powiatowemn w Brzesku 2000 zł. na rekonstrukcyę drogi z Bogumiłowic do Zakliczyna i 2000 zł. w. a. na budowę z Jakóbkowic do Wytrzysk. b) Wydziałowi powiatowemu w Sokalu 1000 zł. na drogę z Krystynopola do Sokala. c) Wydziałowi powiatowemu w Pilznie 250 zł. w. a. na drogę z Frysztaka do Pilzna. d) Wydziałowi powiatowemu w Brzozowie 1000 zł. w. a.

Królowa Antyllów.

I.

Rozpróżniaczyłem się na okręcie i w Kapui, zwanej Hawaną. Spróbuję się poprawić Dzień wyjątkowo chłodny, słońce tropikalne zamglone; od Zatoki Meksykańskiej wieje zefir rzeźwiący, domownicy wyszli na *paseo*, później do teatru; nie przyjąłem zaproszenia na dzisiejszy wieczór (o takie zaproszenia nie trudno w Hawanie) zgoła, pora sprzyja pisaniu, i jeżeli dziś się nie zdobędę na słówko, że wasz stały dotąd i pilny korespondent nie przepadł, tylko zapodział się chwilowo w Antyllach, Bóg wie kiedy nadarzy się druga okazya. Korzystając z doby i niedalekiej poczty do Europy, rzeczy nieczęstej z tego miasta, zasiadam do pisania raportu, że mnie nie zjadły kubańskie komary, nie połknął rekin, nie spaliły źrenice Kreolek, ani żar tropikalny nie wysuszył na mumię, że jestem w Kubie, a za parę dni wybieram się do Vera Cruz i Meksyku, aby przed czerwcem, upałem i miazmatyczną porą żółtej febry powrócić do New-Yorku. Skoro umysł przetrawi wrażenia tej przyjemnej włóczęgi, odważę się nudzić was wiązankami wspomnień z Antyllów i Środkowej Ameryki. Teraz poprzestanę na pobieżnym liście, ufając, że wybaczycie jego chaotyczność.

Pracować poważnie, ważyć słowa, układać dokładne sprawozdanie — to nad moje siły w tym kraju, nie tyle z powodu upałów, bo klimat Kuby jest jednostajny zimą i latem i nigdy nie męczy skwarem, znanym w kanikule krajów północnych, ale w jej powietrzu drga coś denerwującego mózg i rękę. Wielbiciele jego — do nich wliczcie częstych tu Niemców, zarabiających obficie w handlu i fabrykowaniu cygar — zapewniają, że napełnia je wprost z Pafos przywionięta rozkosz i wywiera ten skutek; ci którym źle idzie, twierdzą, iż zarody żółtej febry, wciąż zmięszane z tutejszą atmosferą, jeżeli nie zarażą gościa śmiertelną chorobą, przynajmniej go oleniwią, aż się zaaklimatyzuje. Bądź co bądź, Europejczyk nie może tu pracować od razu.

Nie dostałem żółtej febry, i ufam, że uszedłszy jej dotąd, umknę jej zupełnie. Hawanę opuszczę przed najniezdrowszą porą roku, przez zatruty Vera Cruz przelecę strzałą. Zresztą, trzymając się przysłowia: kto wlazł między wrony, winien krakać jak i one, ubezpieczam się od chorób tropikalnych. Żyję lekkiemi kreolskiemi potrawami i wodą cukrową. Poddaję się z westchnieniem rybom smażonym na oliwie, papryce i czosnkowi, nie wychodzę na skwar południa i chłód nocy, mało co robię, okrom próbowania wszystkich, dostępnych mi gatunków cygar, (jest ich tyle, iż po dziesięciodniowej, stałej pracy nie poznałem połowy), i przesiaduję pół dnia w fotelu na biegunach. Gdyby wszyscy Europejczycy, przebywający w Indyach Zachodnich, naśladowali to życie kreolskie, nie dziesiątkowałaby ich rok w rok febra krajowa. Ale oni piją i jedzą jak u siebie, i padają też jak liście jesienne....

Inne niebezpieczeństwo Hawany także mnie nie dotknęło — nie uległem urokowi Kubanek. Przyznam im urodę, pulchne figury, kuszące biusty, oczy zadziwiające, stopy wzorowe, słodycz w obejściu z cudzoziemcami, i udaną skromność, która wyzywa, a w chwili stanowczej zmienia się w namiętność upajającą. Kto gustuje w oliwkowych, delikatnych brunetkach kreolskich, mógłby się tu zakochać dziesięć razy na dzień. Nie dziwię się też, że większość rezydentów europejskiego pochodzenia przepada za Kreolkami, że bacząc tylko na powierzchowność, żeni się z niemi chętnie, znajdując w nich miłe, dobre, choć głupie żony. Nie wypływa ztąd jeszcze, aby człowiek intelligentny i z wyrobionym smakiem estetycznym mógł sobie upodobać te kobiety. Koniec końców, są to nieoczytane, miłością oddychające lalki, dzielące swe godziny między pacierze, palenie papierosów i myśli o rozkoszy, i niezasługujące na pochwały, jakiemi tylu podróżników je obsypało. Typ ich urody nie odpowiada ani klasycznym modelom, ani wyższemu ideałowi, zawartemu w głowie każdego z nas, co zna córki stref chłodniejszych. Ile też razy siedzę przy Kreolce, zamieniając z nią tuzinkowe dwuznaczniki (o czemże gadać z kobietą, dla której świat i literatura są księgą zamkniętą?), pytam siebie, co Niemcy i Anglicy, tak pochopni do małżeństw z temi syrenami, w nich upatrują? Cóż dopiero, gdy Kreolka zapali papierosa i wyrazi się, jak się jej często trafia, nieprzyzwoitym wykrzyknikiem hiszpańskim, powtarzanym z obojętnością naszego: „jak mamę kocham", a tak sprośnym, żeby go się wstydziła nasza dziewka, chodząca boso po toku i pijąca wódkę pod fartuszkiem. Tu słyszy się takie rzeczy z ust pań, posiadających stanowisko i elegantek w pełnem znaczeniu słowa. W takich chwilach winszuję sobie, że nie jestem Kreolem i nie potrzebuje obcować długo z podobnemi istotami. Nie zazdroszczę Kubie jej kobiet i walk byków — po krótkiem poznaniu mam ich po uszy....

Teraźniejsza podróż, nakształt tylu innych, rozwiała niejedno moje złudzenie, wyleczyła z niejednego przesądu, wyniesionego z Polski. Już to może nie ma narodu na świecie, któryby w tyle niedorzeczności o innych narodach wierzył, tyle wyrobionych na powierzchownem a często błędnem czytaniu opinii żywił, i tak uparcie przy nich obstawał, jak my sami. Głęboko przekonani o naszej wyższości moralnej, o naszej uczciwości, ogładzie i t. d., mamy gotowy, zwykle potępiający wyrok o każdem społeczeństwie. Ten podróżnik trafia u nas do przekonania, który dogadza tym *a priori* powziętym wyobrażeniom. Tak trudno leczymy się z tego błędu, że spotkałem podróżników polskich, obstających przy zdaniach wyniesionych z domu, chociaż zmysły pokazywały im coś innego. Wciąż widzą w Angliku rudego zimnego John Bulla, w Amerykaninie zbogaconego chama, w Kreolce anioła.... Wyszedłszy z takiej szkoły, przywiozłem do środkowej Ameryki szczupły zapas niedorzecznych wyobrażeń, których zbywam się mozolnie.

Nie łatwo wyleczyć się z fałszów, któremi umysł poił się w młodości! Większość ludzi w średnim wieku pełną jest przesądów i utartych komunałów, które wypaczają sąd i zmysły nawet. Trudno im zrozumieć rzeczywistość, znaleźć w nowości dobrą stronę, nagiąć się do zmian epoki, do objawów ducha czasu, do wymagań obcego otoczenia. Z tym popędem konserwatywnym muszę się łamać w każdej nowej podróży, aby nie krzywdzić w opinii publicznej społeczeństwa, jakie poznaję. Zwalczyłem go o tyle w Hawanie, aby stracić zbyt pochlebne pojęcie o Kreolkach, a nabrać lepszej opinii o hiszpańskiej Ameryce. Wierzcie mi, i tu postęp, ogłada, praca i uczciwość.

Bądź co bądź, jakikolwiek los spotka tutejszokrajowców, jakiekolwiek rewolucye nawiedzą tę część świata, pogardzoną przez resztę Europy, Hiszpania wycisnęła na niej niezatarte piętno, i stworzyła w niej nową, wielką Hiszpanię, której przyszłość widzę w postaci olbrzymiego, pięknego organizmu na tle historyi, w której stumilionowe narody nowego świata zawstydzą ludki, ściśnięte w kącikach Europy. Jakżeż będzie wyglądać zarozumiała Francya, która zaniedbała przenieść swój szczep na większy i piękniejszy kontynent, obok niezliczonych potomków sąsiedniego, z taką pogardą traktowanego kraju? Nic już nie pomoże — długa, szeroka, żyzna Ameryka, należy wyłącznie do dwu

na drogę Brzozowsko-Nozdrzecką; e) Wydziałowi powiatowemu w Krośnie 1500 zł. w. a. na drogę Komborsko-Żmigrodzką; f) Wydziałowi pow. Buczackiemu udzielono 1500 zł. subwencyi na budowę drogi z Jezierzan do Wierzbiatyna.

W miejsce mostu na Popradzie (przy drodze kraj. Sącz-Niedzica) będącego własnością kamery, postanowiono wybudować most własny.

Mianowano p. Marjana Maniawskiego inspektorem a p. Aleksandra Kozłowskiego zastępcą inspektora drogi krajowej Tarnopolsko-Zbaraskiej.

Uchwalono przyjąć zrzeczenie się p. Jakóba Bindera z trzeciego roku dzierżawy 33 stacyj mytniczych przy drogach krajowych.

Odniesiono się do c. k Namiestnictwa z propozycyą, że przy zbliżającem się regulowaniu Sanu między Przemyślem a Składem solnym należałoby niezwłocznie zbadać na miejscu, jaki świeżo dokonane przekopy wywarły skutek na koryto Sanu w poniżej położonej przestrzeni tej rzeki.

Nadto w dziale spraw drogowych załatwiono 26 rekursów.

Zarządzono skontro inwentarza w szpitalu powszechnym we Lwowie.

Zamianowano sekundaryuszami przy tymże szpitalu dr. Apolinarego Tarnawskiego i dr. Juliana Czesnaka, asystentami zaś dr. Emila Elektorowicza i dr. Władysława Tatarczucha.

Zarządzono i przeprowadzono próby tak w szpitalu lwowskim jak i w zakładzie kulparkowskim, celem przekonania się czy korzystniejszym jest opał drzewem, czy węglem kamiennym. Mniej kosztownym okazał się opał drzewem.

Zamianowano pisarzem etatowym w zakładzie kulparkowskim p. Czajkowskiego.

Na odezwę c. k. Namiestnictwa zawiadamiającą, że pan minister spraw wewnętrznych zatwierdził uchwalony przez Sejm krajowy statut szpitala św. Łazarza w Krakowie, odpowiedział Wydział krajowy, że wysoki Sejm na posiedzeniu w dniu 7 października 1878 r. nie uchwalał statutu dla szpitala w Krakowie, lecz powziął uchwałę upoważniającą Wydział krajowy do wydania statutu w brzmieniu przedłożonem, a to właśnie w celu, iżby uchwała Sejmu nie podlegała zatwierdzeniu ministerstwa.

W obronie funduszu krajowego udano się do c. k. namiestnictwa o wyjednanie u c. k. ministerstwa wypłaty czynszu 300 zł. w. a. rocznie za umieszczenie kliniki chorych skórnych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Przyjęto rezygnacyę JE. dr. Kopfa z posady przewodniczącego komitetu administracyjnego szpitali krakowskich i rezygnacyę dr. Samelsona, członka tegoż komitetu, wyrażając mu przy tej sposobności podziękowanie za gorliwe i skuteczne pełnienie obowiązków dobrowolnie na się wziętych. Równocześnie udano się do Rady m. Krakowa o przedstawienie kandydata w miejsce dr. Samelsona.

Zamianowano sekundaryuszami I. klasy w szpitalu św. Łazarza doktorów: Jana Rosnera, Tytusa Wasilewskiego i Maksymiliana Kobna a sekundaryuszami II. klasy dr. Leona Kossaka i dr. Wiktora Żelazowskiego.

Poczyniono potrzebne kroki, by zniżyć taksę leczenia w szpitalu powszechnym w Przemyślu i w Białej, mianowicie z 60 na 50 kr. w. a. Natomiast podjęto akcyę, ażeby taksę leczenia w szpitalu Tarnopolskim podnieść z 50 na 54 kr. w. a.

Zatwierdzono budżet szpitala Śniatyńskiego na r. 1879 i uchwalono poczynić kroki, ażeby szpitalowi temu odjąć cechę szpitala powszechnego i publicznego.

Zatwierdzono budżet na r. 1879 szpitala w Rzeszowie. Zatwierdzono budżet na 1879 dla szpitala w Tarnowie i zamianowano dr. Albina Padalewskiego sekundaryuszem w tymże szpitalu.

Podano rekurs do c. k. ministerstwa przeciw orzeczeniu c. k. namiestnictwa, że skarb państwa nie jest obowiązany ponosić kosztów leczenia osób pokąsanych przez psa wściekłego, a leczonych w szpitalach publicznych.

Poparto u c. k. Namiestnictwa petycyę Wydziału powiatowego w Nisku o ustanowienie weterynarza dla pow. Niżańskiego.

Przyjęto do wiadomości pisma JE. p. prezydenta ministrów Kolomana Tiszy, zawierające podziękowanie za kwotę 2000 zł. w. a. przesłaną imieniem kraju dla mieszkańców m. Szegedyna. (D. n.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Ostatnie posiedzenie parlamentu niemieckiego).

Parlament niemiecki uchwalił 10 lipca ustawę o taryfie cłowej, a bezpośrednio potem odczytał kanclerz rozkaz cesarski, zamykający sesyę parlamentu. Z tego ostatniego posiedzenia zasługuje na wzmiankę mowa Delbrücka, której ustęp końcowy sprawił podobno pewne wrażenie. „Byłem zawsze, mówił Delbrück, przeciwnikiem datków matrykularnych; tymczasem kraje należące do związku nie zostały od nich uwolnione. Jestem przeciwnikiem taryfy, ponieważ nakłada ona na najpotrzebniejsze przedmioty cło w nieodpowiedniej wysokości i ponieważ szkodzi niektórym z naszych najważniejszych wywozowych industryj. Gdy parlament cłowy ku mojemu wielkiemu zadowoleniu zaproponował cło od kawy i nafty, zboże i mąka były wolne od cła, najgłówniejsze przedmioty odzienia dla biedniejszej ludności uległy małym cłom i zniesiono cło od bydła rzeźnego, mięsa i słoniny, równocześnie zaś zmniejszono cło od ryżu. Cóż się dzieje teraz? Na zboże nałożono takie cło, jakie nie istniało od lat 25, bydło rzeźne podlega większemu cłu aniżeli kiedykolwiek od czasu istnienia związku cłowego. Przez to spadły ciężary nietylko na ubogich ale na wielkie warstwy ludu. Mówią, że ubodzy nie uczują tego, gdyż w skutek nowej taryfy robotnik będzie bardziej poszukiwany. Najpierw wątpię, czy to nastąpi, a gdyby nastąpiło, to jeszcze nie mógłbym się zgodzić na taryfę, gdyż jeśli taryfa ta ogólne podrożenie materyału zwala na innych, to zawsze jeszcze podrożenie środków żywności da się uczuć klasie robotniczej. Co się tyczy industryi wywozowej, to z dowozów, które otrzymywaliśmy z zagranicy, przypada 15 prc. na fabrykaty, to jest na te przedmioty, których dalszy dowóz w skutek taryfy albo zupełnie będzie wykluczony albo też bardzo utrudniony. Pozostałe zaś 85 prc. będziemy musieli jak dotąd i nadal sprowadzać. Czem je opłacimy? Dawniej mogliśmy większą część naszego dowozu opłacić wywozem produktów rolniczych mianowicie zboża. Obecnie wywozimy jeszcze tylko okowitę i cukier, a to nie wystarczy do opłacenia naszego dowozu. Potrzebujemy na to wywozu fabrykowanych produktów, a wywoz ten był wielki; obecna taryfa cłowa da mu się bardzo we znaki! Mam przedewszystkiem na myśli industrye, które się trudnią przysposabianiem i dalszem obrabianiem towarów przędzonych. Nowa taryfa osłabi znacznie naszą zdolność kupowania *(Kauffähigkeit)* a to drugi powód, dla którego przeciw niej głosuję.“ „Mowa Delbrücka, pisze berliński korespondent *Pressy*, zrobiła wielkie wrażenie mianowicie na kanclerzu, którego ogarnęło uczucie, jak gdyby stracił bitwę (?). Wobec wywodów Delbrücka nie miały żadnego znaczenia frazesy Treitschkego, który będąc fanatycznym zwolennikiem zjednoczenia Niemiec, wygłosił mowę pochwalną na korzyść małych państw, ponieważ ks. Bismarck powiedział niedawno, że w małych państwach istnieje silne uczucie dynastyczne. A jeśli kanclerz jutro powie: nie księżyc, ale słońce świeci w nocy, to ten pełen charakteru historyk będzie dowodził: Oczywiście, Jego Wysokość ma słuszność, inni ludzie, którzy w dzień widzą słońce na niebie — to osły! Treitschke umiał się pochlebstwami wprosić do koła konserwatywnego, równocześnie zaś rzucił kilka obelg w twarz liberalnym prawnikom. Obecnie w skutek przyjęcia taryfy cłowej rozpada się naród niemiecki na dwie grupy; jedna otacza zwycięzkiego ks. Bismarcka, druga stoi za usuniętym Delbrückem. Tak się rozpoczęła sesya i tak się też kończy. Na nowej sesyi ponowi się ta walka, gdyż większość powiada sama, że do taryfy cłowej wśliznęły się postanowienia jak n. p. o lnie, które nie mogą się ostać, ponieważ zniszczyłyby całe gałęzie industryi. Dlatego trzeba je koniecznie wyrzucić z taryfy a tem samem agitacya rozpocznie się na nowo. Nowa sesya rozpocznie się walką o krzesło prezydyalne, gdyż Seydewitz ma być mianowany naczelnym prezydentem Szląska, a tem samem utraci mandat.“

(Gołos o kwestyi żydowskiej w Rumunii.)

Żydzi rumuńscy nie spodziewali się zapewne nigdy, że znajdą obrońcę — w *Gołosie.* Ale koleżaństwo wojenne sprowadziło tak stanowczy rozbrat między Rossyanami a Rumunami, że organ rossyjski chwyta skwapliwie każdą sposobność, aby tylko przypiąć łatkę Rumunom. Kto wie, jak znacznego kontyngensu dostarczają żydom rumuńskim rekruci dezertujący z Rossyi i kandydaci do Sybiru, temu ta protekcya wydać się musi dość osobliwą. „*Gołos* pisze: Rzadko i bardzo niechętnie mówimy o polityce rumuńskiej. Sposób postępowania rządu rumuńskiego po wojnie 1877 roku stał się takim, że gazecie rossyjskiej jakoś nie wypada potępiać go, pamiętając, że wojska rumuńskie były naszymi towarzyszami boju pod Plewną i poniekąd (sic!) przyczyniły się do kapitulacyi armii Osmana baszy. Żołnierze rumuńscy pod Plewną stali się godnymi chwały swych przodków, wojowniczych Daków; lecz polityczni mężowie stanu obecnej Rumunii zeszli na stopień intrygantów i żebraków. Gdyby Rumunia nie była tak małoznaczącą jednostką polityczną, sposób postępowania obecnego jej rządu mógłby wywołać słuszne oburzenie w narodzie, któremu byłe Multany i Wołoszczyzna winny są teraźniejszą swą niezależność i terytoryalne rozszerzenie. W obecnym stanie rzeczy nawet podobne dziwaczne zajścia jak spór o Arab-Tabię, nie mogą wywołać u nas rozdrażnienia. Mylą się jednak bardzo w Bukareszcie, jeżeli sądzą, że Europa z takąż samą pobłażliwością i dobrodusznością zapatrywać się będzie na dążności polityków rumuńskich, pragnących wyzyskać o ile można najwięcej dla siebie korzyści z obecnego stanu rzeczy na Wschodzie z jak najmniejszem zadośćuczynieniem ze strony Rumunii wymaganiom kongresu berlińskiego. Tak np. bardzo wątpimy, czy mocarstwa zawarowawszy uznanie niepodległości Rumunii zmianą § 7 konstytucyi rumuńskiej, przystaną na zmianę tego artykułu podług stylizacyi sprawozdawcy Izby. Zmiana tego artykułu zredagowana jest w duchu prawdziwie politycznego kręctwa. Czyniąc zadość wymaganiom kongresu berlińskiego, daje ona prawo „indygenatu“ cudzoziemcom wszystkich wyznań, a zatem i żydom, ale warunki otrzymania tego prawa otoczone są takiemi formalnościami, że cudzoziemcy, co do których zależeć będzie rządowi rumuńskiemu, aby nie korzystali z równouprawnienia — za dziesięć lat nie będą w stanie korzystać z praw na równi z krajowcami. Skoro ta ustawa stanie się obowiązującą, różnowierca ma podać najprzód prośbę do księcia o naturalizacyę, a do tego dołączyć mnóstwo dowodów: o swojej osobistości, o stosunkach familijnych, o położeniu majątkowem etc., i mieszkając w Rumunii dziesięć lat oczekiwać rezolucyi. Po dziesięciu latach Izby rozpatrują dowody, nadają proszącemu lub nie nadają prawa obywatelstwa. Jeżeli proszący okaże się żydem, to po dziesięciu latach czekania odmowną otrzyma odpowiedź. Takich rezultatów nie przewidywali dyplomaci, domagający się na kongresie berlińskim całkowitego równouprawnienia obywateli wszystkich wyznań. Mądrze wszystko obmyślano, o prawda; ale zapomniano, że niepodległość Rumunii dotychczas jeszcze nie przez wszystkie mocarstwa podpisane na traktacie berlińskim uznana została. A jeśliby te mocarstwa uznanie

---

ras — anglosaskiej na północy, iberyjskiej na południu, które amalgamują w drugiem pokoleniu wszystko, cokolwiek tam dziś posyła Europa.

Czas nagli — od ogólników przechodzę do szczegółów o mej podróży. Oddalenie z New Yorku do Hawany wynosi mil morskich 1260. Podróż trwa cztery doby. Byłaby przyjemną, gdyby nie zatruwały jej na wstępie przeprawy z biurokratycznym konsulem hiszpańskim o pasport. Nie wiem, dlaczego tak się dzieje i czego się boją, ale nie puszczają ani do Kuby ani do środkowych rzeczypospolitych amerykańskich bez formalnego, licznemi wizami opatrzonego paszportu. Urzędnicy hiszpańscy należą, pomimo uprzedzającej na pozór grzeczności, do najnudniejszych i najleniwszych formalistów na ziemi, i lubią odsyłać aplikanta *por la maniana*, czyli do jutra. Żaden szlachcic podolski nie umie zręczniej spychać do jutra wierzycieli lub pilnego interesu, jak Hiszpanie. Słowo *maniana* wisi im ciągle na ustach. Gdy się udało nareszcie zdobyć pasport, odbiera go kapitan okrętu. Dodam nawiasem, że przejazd z New Yorku do Hawany kosztuje 50 dollarów (250 franków) w złocie.

Wstępując na okręt, słyszymy przeważnie rozkoszne dźwięki kastylijskiej mowy, gdyż wielu Kubańczyków jest na pokładzie. Hiszpanie szeplenią do przesady, lecz język ich wydaje się przyjemnym po długiem słuchaniu szorstkich tonów angielskich. Spędziłem część przeszłej zimy, aby się go nauczyć i nie żałuję fatygi. Pocóż jechać, zwyczajem tylu moich rodaków, do obcego kraju, z zamiarem pisania o nim, nim się człowiek nie nauczy porozumiewać z jego mieszkańcami? Czy na to, aby czerpać zdania o nich z ust obcych rezydentów? Cóż można zaczerpać z źródła tak nieczystego prócz fałszów i przesady? Czyż ludzie, mieszkający między cudzoziemcami, aby napełnić jak najprędzej kieszeń i powrócić do swoich, nie podzielają skłonności do gardzenia nimi i do malowania ich czarno? Długie doświadczenie ostrzegło mnie, żeby nie patrzeć na zamorskie kraje przez okulary przywłoków za groszem. Dlatego nauczyłem się po kastylijsku. Wynagradza tę pracę sama rozkosz poznania w oryginale wspaniałości Cervantesa, słodyczy Kaballera, szczerości Trueba, rozmawianie z Kubankami, z których ust wypływają słowa z harmonią muzyki, i studyowania ustaw i zwyczajów tutejszych bez pomocy Niemców, Anglików i kłamliwych pódróżopisarzy.

W ciągu żeglugi minęliśmy przylądek Hatteras, czyli najdalej w morze wysuniętą część południowej Karoliny. Słowo: Hatteras, posiada straszne znaczenie dla żeglarza, odwiedzającego zachodni Atlantyk. Tu spotyka on owych posłańców od Zatoki Meksykańskiej, zwanych huraganami. Ileż to dzielnych okrętów grzęźnie rok w rok na mieliznach, otaczających ten zdradziecki przylądek!

Minąwszy Hatteras wpływamy w prąd ekwatoryalny, ten najciekawszy i najznakomitszy prąd morskiej wody, co się rodzi między Antyllami i środkową Ameryką, przecina się w ocean między Kubą i Florydą, przepływa Atlantyk do Nowej Fundlandyi, zawróciwszy później na wschód, ogrzewa Anglię i Norwegią. Gdzie go spotykamy, płynie z szybkością 5 mil morskich szerokością 50 mil. Granicę między nim a oceanem określa ściśle barwa wody. Prąd ma kolor roztworu indyga, morze nieruchome nosi kolor zielony. Temperatura prądu jest wyższą od powietrza nad nim, więc wydobywa się z niego duszna para, której woń chorobliwą czujemy, schylając się po za burt okrętu, i która tworzy mgły częste. Mnóstwo zielska morskiego płynie z prądem. Damy łowią je i wkładają do butelek z wodą morską, gdzie jego fantastyczne kształty zakonserwują się długo, tworząc przyjemną pamiątkę podróży.

Żegluga w prądzie, wzdłuż nadbrzeża Florydy, trwa dobę.

Wpływamy do tropikalnego klimatu. Życie na okręcie żeglującym w takiej strefie jest pasmem usiłowań, aby znaleźć chłód i konfort. Każda godzina wiezie nas dalej na południe, a choć odbywamy podróż w początku wiosny, słońce przygrzewa z potęgą lata. Morze ciche nakształt cmentarza, gładkie jak szkło — statek pruje go strzałą... Jutro będziemy w Hawanie, mówi kapitan. Podróżni rozprawiają już, czy zastaną tam żółtą febrę i co poczną w tamtejszym klimacie, kiedy już na morzu tak gorąco. Damy wychodzą na pokład w ażurowych stroikach, panowie w bluzach fantastycznego kroju i barwy i w turbanach. Dzięki majtkom, którzy cały dzień szorują pokład, jest on przykładnie czystym — niektórzy pasażerowie śpią więc na świeżem powietrzu. Osoby znające niebezpieczeństwo tutejszego klimatu kiwają głowami na widok tej nieostrożności. Światło księżyca ma posiadać w tej strefie wpływ szkodliwy. Słyszymy sto niby wiarogodnych opowiadań, jak ktoś oślepł od spania w pełni, jak innemu promienie księżyca wykrzywiły oblicze i t. d. Kubańczycy potwierdzają te facecye najdziwniejszemi zaklęciami, w których mieszają najświętsze imiona z najsprośniejszemi wyrazami... Niech licho weźmie Hiszpanów za ich obrzydliwe, wszeteczno-bluźniercze zwroty mowy!.. Wszystko to nie odstrasza mnie od spania na pokładzie. Wszak słyszałem podobne baśnie, oskarżające niewinny księżyc, gdy przez długie lata sypiałem w australskich borach, bez innego dachu i okrycia, okrom gwiaździstego skłonu. Jak słodko spoczywa się na wolnem powietrzu pod zwrotnikiem! Wiatr przynosi z Florydy woń z pomarańcz, manioli i różnego kwiecia, a kędy spojrzę, widzę dwa najpyszniejsze obrazy świata — ocean bez granic i niebo w całej swej wspaniałości...

Za nami wieszają się na horyzoncie gwiazdy północy, przed nami zjawia się niejedna konstellacya południa, znam i je, i witam jako dawnych przyjaciół... Zdaje mi się, że dwa nieba widzę... Z mego zakątka przy budce sternika patrzę na niebo, a dym błękitny, unoszący się z mego cygara, tworzy zabawne kółka naokoło gwiazd. Obracam się na północ — dym mroczy stale świecącego, jasnego planetę, w którego może i ty, łaskawy czytelniku polski, wpatrywałeś się w onej godzinie. Czy też pomyślałeś wtedy o wędrownych ziomkach, żeglujących po dalekich morzach? Ja myślałem o tobie... Gdy popatrzę na południe, mruga do mnie stała gwiazda, co zwykła świecić antypodom w Nowej Zelandyi — mam i tam przyjaciół, którym radbym posłać pozdrowienie, gdyby promyk tej gwiazdy chciał je podnieść i zanieść do nich!... Ach, zimne gwiazdy nie dbają o nas, drobnych śmiertelników!

Tymczasem oficer mierzy regularnym krokiem wyniosły most między kominami, i dzwon okrętowy bije godziny, i odpowiada mu ochrypłym głosem morskim straż na sztabie, wołając: „Wszystko dobrze“ — *all's well*! Inny stróż, stojący na rufie powtarza: *All's well*! Czuję, że dzielne serca i pilne oczy czuwają nad mojem bezpieczeństwem. Widzę, jak majtkowie przynoszą instrument ze sznurem i klepsydrą, któremi mierzą szybkość okrętu. Każda drobnostka zajmuje na morzu. Zaczynam więc spekulować w myśli, czy okręt płynie 12 mil morskich na godzinę... zakładam się, że płynie tyle, z kolegą, co leży o krok odemnie. Przegrałem... majtek zawołał jednaście i pół... jutro rano będę musiał kupić koleżce najlepsze cygaro w Hawanie. Ale jestem zadowolony. Jeśli całą noc tak płynąć będziemy, dobijemy do portu bardzo rano. A teraz zasuńmy pled na oczy i spijmy, poruczając się pieczy dzielnych i ostrożnych żeglarzy angielskich, którym szczęść Boże w ich pracy!

Sygurd Wiśniowski.

niepodległości Rumunii odłożyć chciały na takiż termin, na jaki Rumuni chcą odroczyć równouprawnienie wyznań? Nie dziwi nas wcale, że Rumuni niechętnie poddają się wymaganiom kongresu względem dopuszczenia żydów do równouprawnienia. Bądź co bądź Europa potrafi zmusić bukareszteńskich Machiawelów do wykonania jej woli."

(Nihilizm w Rossyi).

Neue Freie Presse otrzymała przed kilku dniami z Moskwy dwa najświeższe numera nihilistycznego pisma *Zemlja i Wolja*. Dowodzi to, że mimo ustanowienia generalnych gubernatorów i ogłoszenia stanu oblężenia ruch rewolucyjny w Rossyi ciągle jeszcze istnieje. Obydwa numera są drukowane w „Petersburgskiej Wolnej Typografii", a jeden z nich nosi datę (14/26) czerwca. Na czele pod napisem „Od komitetu wykonawczego" ogłoszono uwiadomienie, że marszałek dworu książę Borys Aleksandrowicz Czerkawski „ma stosunki z trzecim oddziałem", dlatego komitet wykonawczy „uprasza", aby się mieć na ostrożności przed tym „szpiegiem." Potem następuje mały artykuł, poświęcony pamięci „mężów oddanych sprawie wolności," którzy dla niej ponieśli śmierć; „ale, powiada artykuł dalej, idee, które ich ożywiały, nie poszły z nimi do grobu, przeciwnie ich światło przedziera się przez zamknięte drzwi sal sądowych, przez kraty żelazne więzień a nawet z grobów." „Na świeżych jeszcze mogiłach naszych straconych przyjaciół, kończy artykuł, przysięgamy, że będziemy dalej prowadzili święte dzieło wyswobodzenia ludu." Dalej ogłasza redakcya list straconego niedawno Waleryana Osińskiego, „do moich drogich przyjaciół i kolegów." pisany „na kilka godzin przed śmiercią." Drugi numer *Zemlji i Wolji* z 8/20 czerwca podaje na czele następujące oficyalne zawiadomienie: „Od komitetu wykonawczego. Komitet wykonawczy podaje do powszechnej wiadomości, że zostający w służbie ministerstwa oświaty urzędnik do specyalnych poruczeń Bolesław Wincenty Gilchen zostaje na żołdzie trzeciego oddziału. Komitet wykonawczy uprasza, aby się mieć na baczności przed tym szpiegiem. Dnia 26 czerwca." Dalej następuje również urzędowe zawiadomienie komitetu wykonawczego, który z powodu uwięzienia rzekomego nihilisty oświadcza, że jedynie te ostrzeżenia i ogłoszenia komitetu wykonawczego uważać należy za autentyczne, które napisane na odpowiednich formularzach drukowanych są zaopatrzone w urzędową pieczęć komitetu, a których treść jest nadto ogłoszoną w *Zemlji i Wolji*. Aby zapobiedz nieporozumieniom podaje redakcya w tym samym numerze oryginalny odcisk wspomnianej pieczęci. Pięczęć ta jest owalnej formy, tak jak zwykłe kupieckie pieczątki. Napis obwodowy czerwoną farbą opiewa: „Komitet wykonawczy rossyjskiej partyi socyalnej." W środku umieszczono rewolwer, motykę i sztylet. Na tem się kończy część urzędowa. W nieurzędowej części poświęcono najprzód gorące wspomnienie pośmiertne „zamordowanemu" Aleksandrowi Konstantynowiczowi Sołowjewowi. Wspomnienie to zaczyna się od słów: „Rossyjskie samowładztwo wstąpiło teraz w jeden z najsmutniejszych peryodów swojej historyi: w peryod mordów. Brutalna samowola, która od wieków panuje w tym kraju i powoli ale nieustannie niszczy jego najlepsze siły, objawia się zupełnie w całej swojej nagości. Podzielona pomiędzy sześciu nowych imperatorów Rossya została, że tak powiemy, z ciemnic swoich dawniejszych więzień wyciągnięta na szafot. Zaledwie stracono Dubrowina, Brandnera, Osińskiego i Antonowa, a już powleczono na szubienicę nową ofiarą, Aleksandra Konstantynowicza Sołowjewa." Podawszy następnie kilka znanych już szczegółów o zachowaniu się Sołowjewa na miejscu stracenia, kończy autor swój artykuł zapewnieniem, że partya rewolucyjna będzie umiała spełnić swój: „święty obowiązek zemsty." Dziennik rewolucyjny podaje następnie znane już zresztą szczegóły o sprawie Dubrowina, który do szwadronu, przy którym był oficerem, na miejscu stracenia odezwał się w te słowa: „Dzieci, umieram za was." Żołnierze mieli następnie według zwyczaju prezentować przed nim broń. Natomiast sprawozdanie z procesu odbytego w Kijowie przeciw Antonowi, Brandnerowi i towarzyszom podaje kilka ciekawych nieznanych dotąd szczegółów. I tak oskarżona Kowalska odpowiedziała prokuratorowi Strelnikowowi: „Wobec pańskich podłych insynacyj uważamy po niżej naszej godności powiedzieć cośkolwiek dla swojej obrony." Osiński zaś w te odezwał się słowa: „Muszę zauważyć, że partya nasza, której pan prokurator zarzuca niemoralność, mimo jego moralności nie przyjęłaby go do swojego grona." A oskarżona panna Armfeld zawołała po ogłoszeniu wyroku zwrócona do publiczności: „To nie jest sąd, to są mordercy." Nadto należy jeszcze podnieść, że siedmiu gimnazyastów, którzy podczas tracenia Antonowa i Brandnera rozpłakali się, zaprowadzono natychmiast do więzienia. Po dwóch dniach wydano ich władzy szkolnej, ktora tym razem udzieliła im tylko ostrej nagany za ich „tkliwość."

(Obecny stan armii tureckiej.)

Podajemy niektóre daty o armii tureckiej, zaczerpnięte z urzędowych źródeł tureckich: Według tych źródeł Turcya od roku 1875—1878 wystawiła 752,000 wojska, licząc w to wojsko liniowe, landwerę, rezerwę, pospolite ruszenie i ochotników. Z tej liczby przypada 665,350 na piechotę, 31,000 na kawaleryę, 41,000 na artyleryę, 4,000 na inżynieryę, pionierów i t. d. Znaczny procent powyższej liczby składał się z żołnierzy, mających więcej nad lat 40, a zatem należących już właściwie do mustehafizu. Na widowni wojny w Europie użyto 527 batalionów, 84 bateryi i 21 pułków kawaleryi, w Azyi (włącznie z załogami Kandyi, Syryi, Arabii i Bagdadu) 280 batalionów, 54 bateryi i 11 pułków kawaleryi. Na obu widowniach wojny dostało się do niewoli blisko 150 batalionów. Turcya straciła zarazem przeszło połowę swej artyleryi polowej. Przy końcu wojny armia, wskutek strat poniesionych od oręża nieprzyjacielskiego, z powodu chorób i zbiegostwa, zredukowaną została do 120,000 ludzi, a nadto znajdowała się w stanie zupełnej dezorganizacyi. Z tej ostatniej liczby, według wykazów urzędowych, przypadało na Europę nie wiele więcej nad 80,000. W chwili, gdy w Adryanopolu podpisywano punkta przedugodne pokoju sanstefańskiego, stało tylko wszystkiego 40,000 wojska w okolicach Stambułu, 10,000 na linii Bullair, reszta znajdowała się na granicy Serbii, Czarnogóry, Grecyi i Bośnii.

W takim stanie rozpaczliwym zastał armię Osman basza, któremu wkrótce po tem poruczono jej reorganizacyę. W skutek powrotu z Rossyi jeńców w liczbie 90.000, nowych poborów rekruta w prowincyach azyatyckich, i pochwycenia zbiegów, armia wzrosła niebawem do 200.000 ludzi i stale odtąd dźwigała się tak pod względem liczby jak i organizacyi wewnętrznej. W tej chwili większe jej oddziały stoją: 20.000 w Stambule, 20 000 na linii Czataldża, 30.000 na granicy rumelskiej, w Macedonii 25.000, w Epirze i Tesalii 25.000, w Albanii 17.000, na Kosowem Polu 30.000, w Azyi 30.000. Nowa organizacya armii, po większej części już przeprowadzona. Podzielono ją na siedm korpusów, z których każdy na stopie pokojowej liczyć ma 6 pułków piechoty po 3 bataliony po 800 ludzi, 6 batalionów strzelców po 800 ludzi, 4 pułki kawaleryi po 800 koni, 1 pułk artyleryi, 12 baleryj po 6 dział, oddział pionierów i kilka batalionów żandarmów. Ogółem zatem, armia turecka, według nowej organizacyi, składa się z 42 pułków piechoty, 42 batalionów strzelców, 28 pułków kawaleryi, 7 pułków artyleryi, 84 bateryj po 6 dział, 7 batalionów pionierów i 60 batalionów żandarmów, czyli na stopie pokoju ze 134.000 piechoty, 24.000 jazdy, 9 600 artyleryi, 3.600 pionierów, 40.000 żandarmów, to jest razem z 210 000 ludzi z 576 działami. Przed ostatnią wojną liczyła na stopie pokojowej 236 000 ludzi i 618 dział. Na przypadek wojny, wzmocnioną być ma 100.000 rezerwy i równą liczbą landwery. Dla rezerwy stać będzie zawsze w pogotowiu 192 dział, dla landwery 120 dział. Ogółem zatem, siła armii polowej na stopie wojennej obliczona jest na 410.000 ludzi i 888 dział, a z doliczeniem korpusu egipskiego, ochotników, Czerkiesów itd. na 500.000 wojska. Wszakże w ciągu ostatniej wojny powołano do służby także pospolite ruszenie, czyli mustehafiz; 120.000 tej kategoryi wojsko odbyło kampanię wraz z resztą armii. Przy udziale więc mustehafizu, armia polowa turecka na stopie wojennej dojść by mogła do siły 620 000 ludzi, co w każdym razie stanowi już bardzo poważną liczbę.

Siły morskie Turcyi przed wojną reprezentowały wielką potęgę i powszechnem było przekonanie, że wielką odegrają rolę. Tymczasem działania floty podrzędne tylko miały znaczenie, a jednak straciła ona 5 pancerników, 14 drewnianych parowców i 8 statków żaglowych, poczęści torpedami w powietrze wysadzonych, poczęści przez nieprzyjaciela zabranych. Do tej ostatniej kategoryi należy 9 statków wojennych, zabranych na Dunaju. Po wojnie sprzedała Turcya Anglii fregatę pancerną „Hamidié" (największą i najsilniejszą z całej floty) oraz dwie korwety pancerne. Anglicy przezwali pierwszą „Superb", a dwie drugie „Belleisle" i „Orion". Tak tedy flota turecka znacznego doznała zmniejszenia.

KRONIKA

§ **Na poczcie lwowskiej** oddano w czerwcu roku bieżącego 174.825 listów prywatnych niepoleconych (między temi było 6202 do adresatów w miejscu); 52.036 kart korespondencyjnych; 11.498 posyłek pod opaską; 6.702 posyłek z próbkami; 170.242 egzemplarzy gazet: 80.226 listów urzędowych; 39.521 listów poleconych; 7.002 przekazów na kwotę 245.508 zł w. a.; 45.233 posyłek wartościowych (między temi 10.007 za pobraniem w kwocie 83.482 zł. w. a.); ogółem tedy 587.285 posyłek, zatem więcej o 16.518 niż w czerwcu 1878 roku. Nadeszło zaś do Lwowa: 138.429 listów prywatnych niepoleconych (między temi 6.202 do adresatów miejscowych): 51.118 kart korespondencyjnych; 32.453 posyłek pod opaską; 3.725 posyłek z próbkami; 26.001 egzemplarzy gazet; 37 656 listów urzędowych; 34.050 listów poleconych; 14.705 przekazów na kwotę 374.526 zł. w. a.; 25.061 posyłek wartościowych (między temi 1.285 za pobraniem w kwocie 19.583 zł. w. a.). Ogółem posyłek 363.198, zatem o 16.033 więcej niż w czerwcu roku zeszłego.

— **Majętność ks. Metternichów,** dobra Johannisberg nad Renem, słynne winnicami, przeszły w ostatnich czasach na własność wiedeńskiego domu br. Rothschildów, za cenę dwóch milionów mark. Dobra Johannisberg położone są w jednej z najpiękniejszych okolic nadreńskich, a winnice tamtejsze wydają najszlachetniejsze wino reńskie, znany w całym świecie *Johannisberger*. Rodzina Metternich, pochodząca jak wiadomo z krainy nadreńskiej, otrzymała dobra te lennem od cesarza Franciszka w roku 1816 w nagrodę za usługi oddane przez księcia kanclerza podczas kongresu wiedeńskiego. W roku 1848 zaledwie zdołano je ochronić od zniszczenia przez ludność, która z dawną nienawiścią przeciw księciu wystąpiła jawnie. W tych czasach przewrotów Johannisberg ogłoszony został za własność narodu, wkrótce jednak książę Metternich objął ponownie swój majątek w posiadanie. Majątek ten przynosił dochodu rocznego 80.000 do 100.000 zł. Zamek Johannisberg zbudowany został w r. 1722 z ruin klasztoru pobenedyktyńskiego i był własnością biskupstwa fuldajskiego. W roku 1807 po inwazyi francuskiej dany został przez cesarza Napoleona I w upominku marszałkowi Kellermanowi. Monarchowie Austryi przez długi czas mieli sobie zastrzeżoną dziesięcinę z winnic johannisbergskich w naturze.

— **Akademia Józefińska**, jak się dowiaduje wiedeńska *Allg. Med. Ztg.* ze źródła jakoby bardzo wiarogodnego, ma być wkrótce reaktywowaną. Zakład ten, jak wiadomo, miał przeznaczenie kształcić lekarzy wojskowych, których brak podobno uczuwać się teraz daje w c. k. armii. Wspomniony dziennik dodaje, że JCW. Arcyksiążę Albrecht osobiście zajmuje się sprawą reaktywowania dawnego Józefinum.

— **Sprzeniewierzenie.** W kasie wekslowej banku obrotowego w Wiedniu odkryto w tych dniach niedobór w sumie około 10.000 zł. Winny, kasyer Albin Buczyński, rodem z Nowego Sącza, sam się oddał sądowi.

— **Królowa angielska,** według jednego z czasopism angielskich, od czasu śmierci swego męża zaoszczędziła z swych dochodów ogromną sumę 4 milionów funtów szt., czyli przeszło 50 milionów zł, które złożone są w konsolach, rencie francuskiej i angielskich akcyach kolejowych.

— **Z wielką okazałością** odbył się w poniedziałek w Zagrzebiu pogrzeb, albo raczej przeniesienie zwłok ludowego poety kroackiego, Preradowicza, na cmentarz centralny. Przed trumną postępowały wszystkie stowarzyszenia i korporacye zagrzebskie, tudzież deputacye wielu miast. Niesiono też przed trumną około 100 wieńców. Za karawanem obok rodziny zmarłego szedł ban Kroacyi, szefowie sekcyjni i inni reprezentanci rzadu krajowego, sejmu i duchowieństwa. Z dworca, gdzie przemawiał poeta Senoa, udał się orszak pogrzebowy do katedry, a po odprawionem tam nabożeństwie na cmentarz. Bezpośrednio po złożeniu trumny w grobowcu odsłoniony został wspaniały pomnik Preradowicza z kararyjskiego marmuru. Nad grobem miał mowę deputowany Sojnowicz.

— **Wspaniały meteor** przeleciał w niedzielę wieczorem po nad miasto Krems. Był prawie tak jasny, jak księżyc i spadając prostopadle ku ziemi rozprysnął się w powietrzu na drobne, białoświetlane cząsteczki.

— **Cmentarzysko** przedwiekowe odkryto we wsi Parzeniu, odległej o dwie mile od Płocka i położonej nad rzeką Skrwą. Pole, na którem się ono znajduje, po świeżo wyciętym i wykarczowanym borze ma kształt owalnej wysepki i otoczone jest smugiem błotnistym z jedynym wązkim wjazdem naturalnym, a obejmuje około 21 morgów. Na cmentarzysku znaleziono wiele popielnic, z których jednak pewną liczbę przez nieumiejętność lub niewczesną ciekawość poniszczyli robotnicy, a inne, jak n. p. jedną z kolczykiem bronzowym, powodowani uczuciem religijnem napowrót złożyli w ziemię.

— **Pożary w Rossyi.** Petersburski korespondent *Köln Ztg.* opowiada: D. 5go b. m. kilkakrotnie wybuchł pożar w mieście Kozłowie. Zrządził tam na 140.000 rubli szkody. Położenie mieszkańców Uralska jest nad wszelki wyraz opłakane. Po strasznym pożarze, który większość mieszkańców tego miasta zmusił do wyniesienia się na czyste pole, nastąpiły dotkliwe zimna i burze o nawet przymrozki. Później znowu posucha zniszczyła nadzieję plonów. Braknie chleba, braknie paszy dla bydła. — Irkuck, który spalił się niedawno prawie do szczętu, został miastem gubernialnem w r. 1765. Miasto to jest położone na suchej i urodzajnej równinie, na prawym brzegu rzeki Angary. Liczy 32.321 mieszkańców, 2.700 domów mieszkalnych, 21 kościołów, 685 sklepów, 9 szpitali i 16 szkół. Pod względem przemysłowym Irkuck zajmował pierwsze miejsce pomiędzy miastami Syberyi, posiadał bowiem 900 rozmaitych zakładów fabrycznych. Główne jego znaczenie polega na handlu z Kiachtą. — W gubernii Orenburgskiej na drogoskazach porozlepiane zostało ogłoszenie władzy politycznej, iż osoby przekonane o rozmyślne wzniecanie pożarów, stawiane będą przed sądem wojennym. — Dnia 7 b. m. jak donosi *Gaz. Warszaw.* zgorzało miasteczko Łoździeje w powiecie Sejneńskim, niegdyś miasto założone w r. 1570 przez króla Zygmunta Augusta, liczące przeszło 3000 mieszkańców. Spaliło się tam sto kilkanaście domów mieszkalnych i tyleż innych zabudowań. Straty są bardzo znaczne, gdyż spaliły się najbogatsze w mieście sklepy z towarami i składy zboża, które stanowi główny przedmiot handlu ludności.

— **Wybuch.** Persburgski *Herold*, opowiada o strasznym wypadku, który się zdarzył w tych dniach na morzu w pobliżu portu kronsztadzkiego. Z fregatą pancerną *Admirał Łazarew* wypłynął był był dowództwem porucznika marynarki Kaczałowa, statek minowy dla zapuszczenia min w morze. W chwili zanurzania miny o 60 funtach pyroksylinu, nie wiadomo z jakiej przyczyny, nastapił wybuch, od którego z 22 ludzi załogi pięciu zostało zabitych a 7 ciężko rannych. Z ostatnich kilku później umarło. Porucznik Kaczałow doznał tylko lekkiego uszkodzenia. — W zakładzie kary w Omsku na Syberyi d. 11 b. m. nastąpił wybuch znacznej ilości prochu, podłożonej zbrodniczą ręką pod mieszkanie inspektora więzienia. W skutek wybuchu, który zresztą nikogo nie uszkodził, powstał pożar, ale szybko stłumiono płomienie. — Tegoż samego dnia w miejscowości Bodie, w Kalifornii, wyleciał w powietrze magazyn prochu, przyczem ośm osób utraciło życie, a około 40 doznało uszkodzenia.

— **Gniazdo nihilistów** znowu w tych dniach odkryła policya rossyjska w Kijowie. Podług *Kijewl.*, pomiędzy aresztowanymi znajduje się najwięcej studentów, zwłaszcza szkół gimnazyalnych. U wielu znaleziono mnóstwo pism rewolucyjnych, dwie drukarnie, 30 skrzyń z bronią palną, nabojami i sztyletami, dalej mnóstwo podrabianych paszportów i najrozmaitszych dokumentów, pieczęci urzędowych i listów, wreszcie projekt podziału państwa rossyjskiego po dokonanej rewolucyi socyalnej na prowincye, dwanaście kompletnych uniformów żandarmskich i t. p

— **Jeden z więźniów** politycznych w cytadeli warszawskiej, nazwiskiem Bejst, dnia 12 b. m. w południe, wszedłszy na okno izby więziennej, zaczął łamać siatkę metalową, która zastępowała miejsce okienka. Zauważywszy to żołnierz, stojący na posterunku, kazał Bejstowi zejść z okna, lecz ten zamiast usłuchać wezwania, jak opowiada dziennik urzędowy, zaczął łżyć żołnierza i uczyniwszy ruch, jakoby chciał wyłamać kratę, wysunął przez nią butelkę z wody i rzucił nią na żołnierza. Ten ostatni uprzedziwszy kilka razy więźnia, że będzie strzelał, nabił w jego przytomności broń i w czasie, kiedy Bejst, nie zważając na przestrogi, cisnął w niego po raz drugi kawałkiem cegły, przyczem ciągle potrząsał kratą, jak gdyby chciał ją wyłamać, strzelił i zabił więźnia na miejscu. Kula ugodziwszy Bejsta w głowę przeszła na wylot i utkwiła w powale.

— **Żółta febra** przeraziła mieszkańców Nowego Orleanu i Vicksburga, w których to miastach straszliwie się srożyła zeszłej jesieni, do tego stopnia, że na wiadomość o pojawieniu się tej epidemii w sąsiedniem Memphis, tłumnie zaczęli uciekać. Tymczasem rząd Unii oświadcza, że pięć domniemanych wypadków śmiertelnych tej zarazy przypisują lekarze innej chorobie. Mimo to zawiązał się w Washingtonie komitet sanitarny w celu zapobieżenia dalszemu szerzeniu się żółtej febry w południowych krainach Unii.

Z Izby sądowej.

(Lwowskie Towarzystwo kredytowe miejskie).

(Czterdziesty drugi dzień rozprawy)

(*L*) Po krótkiej obronie dr. Malego wniesionej jeszcze przedwczoraj w sprawie Spitzera, (o czem zapomnieliśmy wczoraj zrobić wzmiankę) bronił wczoraj p. Seliger oskarżonego p. Pisarczuka, a dr. Gottlieb oskarżonych Sadowskiego i Piniego. P. obrońca rozbierał szczegółowo bilans za r. 1876 i starał się wykazać, że pozycye w nim zawarte nie są fałszywe, jak to twierdzi oskarżyciel, bo są zgodne z księgami. Konkurs, zdaniem p. obrońcy, nie jest uspra-

wiedliwiony a odpowiedzialność za winę, jeżeli o niej w ogóle może być mowa, nie powinna spadać wyłącznie tylko na jego klientów, lecz i na radę zawiadowczą, która zaiste nie była maryonetką.

Na tem skończyła się główna obrona, poczem zabrał głos p. prokurator w celu wygłoszenia repliki. P. prokurator jest cierpiący; bardzo długa i mozolna rozprawa, której musiał przysłuchiwać się z natężoną uwagą i brać w niej bezpośrednio czynny udział, znużyła i wyczerpała tak dalece jego siły, że musiano przerywać posiedzenie. W pozawczorajszem przemówieniu dał p. prokurator tylko ogólny pogląd na cały przebieg rozprawy i dopiero w replice rozbierał szczegółowo pojedyncze fakta zarzucane pp. oskarżonym. Trudna to zaiste i mozolna praca, zwłaszcza, że role są tak nierówno podzielone; jeden oskarżyciel wobec sześciu obrońców i siedmiu oskarżonych, z których każdy wytęża swą intelligencyę, ażeby oczyścić się z zarzutów. W skutek przemówienia p. Simonowicza, rozbierającego fakta pojedyncze, ożywiła się bardzo dyskusya, pp. obrońcy bowiem byli zniewoleni w swych duplikach osłabiać doniosłość szczegółowych faktów przytoczonych przez oskarżyciela.

Po prokuratorze zabrał głos dr. Kratter jako zastępca stron poszkodowanych celem sprostowania faktów przytoczonych przez obrońców. Główną treścią wywodów dr. Krattera było wykazanie, że konkurs otwarty do majątku Towarzystwa jest usprawiedliwiony postanowieniami ustawy handlowej, że bilans z r. 1876 nie zgadza się z stanem faktycznym i z księgami, i że udziały subskrybowane nie mogą być zaliczone do rzeczywistego majątku Towarzystwa.

Po wniesieniu dupliki przez dr. Stromengera zabrał głos dr. Czemeryński: Zarzuca mi oskarżenie, żem działał świadomie z góry powziętym zamiarem szkodzenia Towarzystwu i ciągnięcia z niego nieprawnych zysków. Nie chcąc nadużywać cierpliwości panów, nie będę szczegółowo rozbierał faktów; uczynił to już wymownie mój obrońca, dr. Stromenger. Chcę tylko w krótkości pomówić o tym złym zamiarze szkodzenia Towarzystwu i ciągnięcia z niego zysków. A więc z góry powziętym złym zamiarem założyłem Towarzystwo! Założyłem je na to, aby mu szkodzić! Ocenienie tej logiki pozostawiam panom. A więc pracowałem na to, poświęciłem wszystko: moje stanowisko adwokata, mój majątek, moją pracę, moje siły fizyczne i intellektualne, mój spokój, moją rodzinę, na to tylko, aby założyć Towarzystwo z zamiarem zniszczenia go! Czyliż wydatek najwyżej 20.000 zł. na wyjednanie prawa kotowania jest czemś nadzwyczajnem wobec odniesionego sukcesu? Słyszeliście tu panowie, że dwa razy została odrzuconą prośba o kotowanie i dopiero po użyciu wszelkiej forsy zostało nam takowe przyzwolone. Czyliż ten wydatek — pytam — mógł zniszczyć Towarzystwo; czyż był tak ogromny w stosunku do sukcesu odniesionego? Dalej zastanawia się mowca nad wydatkiem dyskrecyonalnym w sumie 1.000 zł figurującym w tej sprawie p. n. świętopietrza. Wydatek ten był wydatkiem rzeczywistym, ale nie na przekupienie urzędników — podnoszę to po raz setny — lecz na pozyskanie pośredników, którzy u osób wpływowych i decydujących mieli przychylnie przedstawić tę sprawę. Jakże dziwnym jest zresztą zarzut, że ja miałem na własne cele obrócić tych 1000 złr. Wszakże sam p. prokurator twierdzi, że ja byłem głową Towarzystwa, że byłem tam panem wszechwładnym. Czyliż wobec tego potrzebowałem łakomić się na tych 1000 złr? Wszakże jako pan wszechwładny potrzebowałem tylko objawić mą wolę, moje życzenie, a byłbym dostał nie 1000 złr. ale kilka tysięcy złr. Ale czynność moja miała być skierowaną także tylko na zysk osobisty. I gdzież jest ten zysk? Tych kilkaset złr., z których robi mi zarzut p. prokurator? albo może ta tantiema, którą ofiarowali mi konsortowie, a której ja przyjąć nie chciałem i nie przyjąłem? Czy to jest moim zyskiem? Nie! Zyskiem moim są trzyletnie prześladowania, więzienie, rózgi moralne, przez jakie przechodzić musiałem w ciągu śledztwa. Oto panowie zysk mój!

Obrońca p. Seliger i klient jego p. Pisarczuk zrzekają się wniesienia ostatecznej obrony.

Wnosi jeszcze tylko duplikę dr. Herschmann, imieniem swego klienta p. Arnsteina, który zrzeka się głosu i dr. Jekeles, który znowu przechodzi szczegółowo pojedyncze ustępy pytania postawionego co do p. Straussa, utrzymując, „że niema w niem ani jednej okoliczności, o której nie byłoby dowiedzionem, że kto inny ją popełnił."

Sam p. Srauss zrzeka się ostatecznej obrony.

Przemówił jeszcze dr. Maly, obrońca Spitzera krótko ale z wielką werwą: Sam p. prokurator nie utrzymuje, ażeby wina p. Spitzera polegała na tem, że wziął 4000 złr. za swą czynność dziennikarską na robienie reklamy Towarzystwu. A więc winą jego ma być chyba to, że nie wziął jeszcze owych 6000 złr. pozostawionych w rękach konsortów na dalsze cele dziennikarskie. Gdyby więc był wziął całą sumę 10.000 złr, nie byłby winnym, tak zaś ma być winnym, bo wziął tylko 4000 złr!

Spitzer zrzekł się ostatecznej obrony.

Dzisiaj ma mówić jeszcze tylko dr. Gottlieb i oskarżeni Pini i Sadowski, poczem nastąpi prawdopodobnie *resumé* p. przewodniczącego i werdykt pp. sędziów przysięgłych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zakończy się ta sprawa dziś, a najdalej jutro.

OSTATNIA POCZTA

Rada związkowa niemiecka na odbytem w ostatnich dniach posiedzeniu zatwierdziła wszystkiemi głosami przeciw głosom reprezentantów Oldenburga i miast hanzeatyckich, uchwaloną w parlamencie ustawę o taryfie cłowej. Według doniesienia dzienników niemieckich miał ks. Bismarck na tem posiedzeniu przedłożyć wniosek zaprowadzenia dwuletniego peryodu budżetowego, tudzież projekty ustawy zmieniające następujące artykuły konstytucyi, jako to 13 (o corocznem zwoływaniu parlamentu), 24 (o rocznym peryodzie legislacyjnym) 69 (o corocznem ustanawianiu budżetu cesarstwa) i 72 (o corocznem składaniu rachunków). Projekty te zostały przekazane komisyom Rady do zbadania.

Kardynał Ledóchowski jako arcybiskup gnieznieński i poznański, rzucił był ekskomunikę na mianowanego przez rząd bez udziału władzy duchownej proboszcza Lizaka. Rząd nie uznając już kardynała arcybiskupem, kazał mu wytoczyć nowy proces o przywłaszczanie sobie władzy duchownej, i termin tego procesu naznaczony był na dzień 15 lipca przed sądem powiatowym w Wałczu. Otóż, jak donosi *Posener Zeitung*, proces ten został wstrzymany i akta jego przesłane ministrowi sprawiedliwości, który ich zażądał. Dziennik ten uważa to za wskazówkę układów między Stolicą Apostolską a rządem pruskim.

Zbliża się dzień 3 sierpnia a z nim ostateczny termin ewakuacyi półwyspu bałkańskiego przez armię rossyjską. W angielskiej Izbie gmin poruszono 14 b. m. tę sprawę, a odpowiedź lorda Salisbur'ego bynajmniej nie odznaczała się jasnością. Lordo świadczył, że według raportów brytyjskiego konsula generalnego w Rumunii, ani jeden żołnierz rossyjski nie znajduje się już w kraju, Co do kraju, położonego na zachód od Prutu dał hr. Szuwałow niedawno stanowcze zapewnienie, że przebywające tam jeszcze w nieznacznej ilości wojska rossyjskie wymaszerują wkrótce. Na zachód od Prutu leży Mołdawia — czy szanowny lord miał tę prowincyę na myśli? W takim razie jednak o ewakuacyi Rumelii jeszcze nie może być mowy. Dalej oświadczył Salisbury, że słyszał, iż Filipopol dnia 13 b. m. został zupełnie opuszczony przez Rossyan. Wiadomość ta sprawdza się. Minister zakończył wyrażeniem nadziei, że Rossyanie opuszczą w oznaczonym czasie całe terytoryum na zachód od Prutu.

W dziewięćdziesiątą rocznicę zdobycia Bastylii, dnia 14 b. m., urządził pan Gambetta jako prezydent Izby deputowanych, w pałacu Burbońskim w Paryżu wspaniały wieczór recepcyjny, na którym kilka tysięcy osób było obecnych. Prezydent Grévy, ciało dyplomatyczne, republikańscy senatorowie i deputowani, wszyscy ministrowie, wielu generałów i oficerów brało udział w bankiecie. Prezydent Grévy powitany został dźwiękami *Marsylianki*. Równocześnie obchodzili rocznicę Bellevilczycy festynem ludowym w Pré Catalan. a Ludwik Blanc przewodniczył w Neuilly na bankiecie w sali, przyozdobionej chorągwią z czasów pierwszej rewolucyi. *Republique francaise* nie wyszła w tym dniu dla uczczenia republikańskiego święta.

Biura senatu francuskiego wybrały 15 b. m. komisyę dla zbadania uchwalonego przez Izbę deputowanych projektu Ferry'ego o uniwersytetach. Komisya ta składa się z 9 członków, z których 5 a zatem większość są przeciwnikami projektu. Reprezentują oni 136 senatorów przeciw 123. Przed wyborami minister-prezydent Waddington miał mowę w obronie projektu swego kolegi, a w mowie tej przyznał otwarcie, że ustawa skierowana jest głównie przeciw Jezuitom, którzy „byli po wszystkie czasy nieprzyjaciołmi rządów i których nauka jest negacyą nowoczesnych idei".

Izba deputowanych obradowała w tym dniu nad poprawioną przez senat ustawą o przeniesieniu parlamentu do Paryża, i uchwaliła art. 5 tej ustawy w brzmieniu, że prezydentom Izb przysługa prawo rekwirowania wojska bez interwencyi ministra wojny. Uchwała ta ma wielką doniosłość, daje bowiem Izbie możność przemienienie się w danym razie w konwent.

Książę Aleksander złożył 9 b. m. w Tirnowie przysięgę na konstytucyę bułgarską. Korespondent *Pol. Corr.* tak o tem pisze: „Wśród odgłosów dzwonów i salw, które się rozlegały z wzgórz otaczających miasto, udał się książę o godzinie $9^{1}/_{2}$ rano do sali skupczyny, gdzie go już oczekiwali członkowie zgromadzenia narodowego, książę Dundukow-Korsakow, kilku oficerów rossyjskiego sztabu generalnego, dyplomatyczni reprezentanci Austryi, Anglii i Rossyi. Sala posiedzeń była przyozdobiona zielenią i wielką liczbą chorągwi bułgarskich. Aby przypomnieć księciu imiona mężów, którzy się głównie zasłużyli około wyswobodzenia kraju, umieszczono na wzniesionych przed gmachem skupczyny kolumnach wizerunki cara, rossyjskiego następcy tronu, naczelnego dowódzcy armii W. ks. Mikołaja, generała Radeckiego, zdobywcy wąwozu Szybki, i księcia Dundukow-Korsakowa. Pod wizerunkiem Aleksandra II umieszczono słowa: „Niech żyje car oswobodziciel!" Odebrawszy błogosławieństwo od exarchy i prezydenta zgromadzenia narodowego biskupa Antimosa, wszedł książę do sali posiedzeń i wstąpił na ustawiony pod baldachimem kosztowny tron (dar cara). Po krótkiem przemówieniu przewodniczącego złożył książę, stojąc z odkrytą głową, wyraźnym i silnym głosem przysięgę na konstytucyę Po tej poważnej uroczystości powrócił książę do domu burmistrza Jerafidisa, gdzie tymczasowo mieszka i przyjmował wielką liczbę deputacyj z wszystkich części kraju i sześć reprezentacyj miejskich. Na popołudniu projektowano kilka publicznych zabaw, a na wieczór illuminacyę. Książę ma na razie zaniechać wydania proklamacyi do narodu, ponieważ uznano za stosowne czekać naprzód na przysłanie sułtańskiego *beratu* inwestytury. Czy odebranie przysięgi do wojska będzie także odroczone, aż do owej chwili, o tem nie powzięto dotąd stanowczej uchwały. Co się zaś tyczy tak mocno przez ludność upragnionej koronacyi czyli namaszczenia, ma ona, jeśli w ogóle przyjdzie do skutku, nastąpić dopiero w październiku."

Według ostatnich wiadomości, książę przybył już do swej rezydencyi, Sofii.

Według wiarogodnych doniesień z Ruszczuku warownie Knik, Tozonvar-Tabia, Hadi-Sveca i Toprak-Krasma aż do warowni Saida baszy wszystkie po wschodniej stronie Ruszczuku, są już zrównane z ziemią; burzenie warowni po zachodniej stronie Ruszczuku jeszcze nierozpoczęte; burzenie Sylistryi rozpoczęło się.

W okolicach Rasgradu w Bułgaryi wybuchły zamieszki. Załoga Ruszczuku wyruszyła na miejsce. Również dano znać o pojawieniu się band powstańczych na drodze z Jamboli do Sliwna w Rumelii. Nie ma dotąd szczegółów o powyższych zajściach, gdyż linie telegraficzne są przecięte, wszelako będzie to zawsze ruch muzułmański przeciw Bułgarom.

We Włoszech stronnictwo katolickie zaczęło się pilniej niż dotąd krzątać około dostania się do zarządu sprawami gminnemi, i krzątanie się to nie zawsze bywa bezowocne. Niedawno na wyborach do rady municypalnej rzymskiej niemałe odniesiono zwycięztwo nad reprezentantami dotychczasowej rady, która upamiętniła swe rządy zmarnowaniem spadku po skasowanych klasztorach i zwaleniem krzyża na zbroczonej krwią pierwszych męczeników chrześciańskich arenie Coloseum. Obecnie jeszcze świetniejsze zwycięztwo dostało się katolikom na wyborach do rady municypalnej w Wenecyi. Wybrano tam sześciu radców z listy stronnictwa katolickiego, oraz pięciu przez to stronnictwo akceptowanych tak zwanych przez dzienniki „półliberalnych" Żaden radykał nie dostał się do rady.

W Epirze i Tessalii Grecy chwycili się nowego sposobu przeprowadzania swych aneksyjnych zamiarów. Urządzili rodzaj głosowania powszechnego, za pomocą którego ludność tamtejsza objawiać ma życzenie oderwania się od Turcyi a przyłączenia do Grecyi. W ośmnastu gminach odbyło się już tego rodzaju głosowanie i zdaje się, że pomysł będzie mógł być wykonanym w całym kraju, ponieważ władze tureckie zachowują się względem niego biernie. Wobec apatyi władz tureckich, agitacya grecka z coraz większą występuje śmiałością. W samej nawet stolicy Epiru, w Janinie, pod okiem gubernatora generalnego odbyło się w tych dniach zgromadzenie narodowe, na którem uchwalono wysłać adresy do komitetów greckich w Rzymie i Londynie z podziękowaniem Anglikom i Włochom za sympatye okazywane sprawie greckiej i z oświadczeniem, że Epir gragnie przyłączenia do Grecyi. Tego rodzaju agitacya zręcznie przeprowadzona może oddziałać na opinię publiczną w Epirze i moralnie poprzeć sprawę grecką, nie będzie jednak w stanie zmienić położenia na miejscu w Epirze i Tesalii. Turcy, licząc na Albańczyków, pozwalają Grekom agitować, układać adresy i zbierać podpisy. Wiedzą, że w chwili stanowczej oręż kwestyę rozstrzygnie, a że pewni są przytłumienia zbrojnego ruchu, gdyby się na ich terytoryum objawił, mało sobie ważą demonstracye greckie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 lipca. *Polit. Corr.* oświadcza, że doniesienia dzienników opozycyjnych o wyniku rokowań w sprawie połączenia kolei serbskich są po części zmyślonemi a po części tendencyjną interpretacyą faktów. *Pol. Cor.* dodaje: Rokowania z Alimpiczem doprowadziły do zupełnie zadowalającego porozumienia co do wszystkich kwestyj bieżących. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że rząd serbski zatwierdzi formalne porozumienie co do ważniejszych punktów.

Berlin, 16 lipca. Z końcem marca w państwowym budżecie zwyczajnych wydatków oszczędzono 6,995.471 mark. Dochody były mniejsze od preliminowanych o 13,253.293 mark. Zatem niedobor wynosi 6,257.821 mark.

Bukareszt, 16 lipca. Komisya Izby przedłoży sprawozdanie dopiero w 2 — 3 dniach. Komisya odrzuciła wniosek rządowy, aby do konstytucyi przyjęto zasadę, że religia nie ma odtąd stanowić przeszkody w uzyskaniu praw obywatelskich i politycznych. Komisya odrzuciła także przez rząd przyjęty projekt Rosettego, który dzieli żydów na kategorye, komisya domaga się zniesienia §§. 8 i 9 kodeksu cywilnego, według których urodzeni w Rumunii cudzoziemcy mogą w 21 roku życia wskutek opcyi uzyskać prawa obywatelskie i polityczne. Komisya zgodziła się tylko na nadawanie indygenatu prostą większością głosów a nie $^{2}/_{3}$ głosami. Dziś obraduje komisya nad paragrafem o nabywaniu własności ziemskiej.

Bukareszt, 16 lipca. Ministerstwo wzięło demisyę. Izba zgromadzi się bezzwłocznie na tajne zgromadzenie celem zastanowienia się nad sytuacyą.

Bukareszt, 16 lipca. Prezydent Izby Rosetti podał o demisyę oświadczając, że nie posiada już większości po swej stronie. Izba wybrała ponownie Rosetti'ego prezydentem 74 głosami. 45 posłów wstrzymało się od głosowania.

Wersal, 16 lipca. Izba uchwaliła budżet wojenny.

Wiedeń, 17 lipca. *(Tel. pryw.)* Najj. Pan mianował prokuratora państwa Karola Lidla wiceprezydentem lwowskiego sądu krajowego.

Wiedeń, 17 lipca. *(Tel. pryw.)* Rumunia wystosowała notę do mocarstw, w której wyłuszcza trudności doraźnego załatwienia kwestyi żydowskiej i wymienia wszystkie po-

lityczne i społeczne trudności, które się opierają emancypacyi żydów. *Presse* donosi, że gen. Stołypin zresztą korpusu okupacyjnego wsiada na statki dnia 28 b. m., z którym to dniem zupełna ewakuacya Wschodniej Rumelii będzie dokonaną.

Bukareszt, 17 lipca. Komisya Izby uchwaliła zatrzymanie zasady, że tylko Rumuni i naturalizowani cudzoziemcy mogą nabywać posiadłość nieruchomą. Demisya Bratiana spowodowana została niepojednawczą postawą komisyi.

Londyn, 17 lipca. Na bankiecie konserwatystów Cranbrook miał mowę, w której wyraził nadzieję, że Rossya niezawodnie dopełni zobowiązań przyjętych w traktacie berlińskim. Cranbrook bronił sułtana wobec zarzutu, że nie chce reform zaprowadzić. Sułtan znajduje się w trudnem położeniu; trzeba czekać cierpliwie. Mowca wróży dobrą przyszłość Turcyi azyatyckiej. Przyjaźń Anglii jest dla Turcyi rękojmią wobec największych zawikłań.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 lipca 1879, godzina 2 min 15. Losy kredytowe 168·—. Węg. akcye kredyt. 255·75. Akcye anglo-austr. 124·30 Akcye banku Union 87·30. Akcye kolei Karola Ludwika 236·50, Akcye kolei północnej 219·—, Akcye kolei południowej 85·50, Akcye kolei Alföld 138·50, Akcye kolei Elżbiety 184·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 135·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 127·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74·50 Galic. oblig. indemn. 89·50, Losy z r. 1864 158·25. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 103·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 21·—, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 121·—, Rubel papierowy 1·16½, Wiedeńskie losy 112·—. Węgierskie losy 103·—, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 93·22. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 17 lipca, godzina 4 minut. 40. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 95·20 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 98·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 17 lipca, godz. 10 minut 56. Akcye kredytowe 272·10, Anglo-austr. 126·40, Akcye banku Union 88·30, Kolej Kar. Ludw. 237·25, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·20, Rubel papier. 1·16¾, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie bardzo silne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Przyjechali do Lwowa.

dnia 17 lipca 1879.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Romański z Łuki. J. Brykczyński z Lublina.

Hotel Angielski.

Pp. J. Kunaszowski z Perekos. S. Moraczewski z Królestwa. L. Winnicki z Siemiakowiec. S. Burzyński z Drezna. J. Gull z Krakowa.

Hotel Georgea

Pp. R. Bocheński z Tarnówki. J. Fromnel z Pawłosiowa. J. Pieńczykowski z Wybranówki. J. Ursian z Multan.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. H. Jasiński z Tarnopola. S. Andrzejowski z Pragi.

Hotel Langa.

Pp. F. Boseim z Wiednia. E. Karrer z Wiednia. D. Menkes z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. hr. Potocki do Rymanowa. S. hr. Starzyński do Odessy. J. Beyzym do Odessy. J. Bocheński do Mużyłowa. L. Kotkowski do Zawałowa K. De Laveaux do Krakowa. J. Teutu do Czerniowiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 17 lipca 1879 o godzinie 7 rano
Barometr 725·6 mm. Psychrometr suchy 14.0°C.
Psychrometr wilgotny 12.6°C. Prężność pary 10.0m.
Wilgoć 85%, Zachmurzenie 10. Wiatr NW3 Ozon 10.
Temperatura powietrza + 11.2°R.
Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 7, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 lipca 1879.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	235	—	237	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł m. k.	135	50	137	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	254	—	257	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	220	—	—	
2. Listy zast. za 100 zł				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	90	20	91	20
„ „ „ 4 pr. „	83	25	84	25
„ „ „ 5 pr. okresowa	90	20	91	20
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	94	95	95	90
Listy dłużne g. Z. kr wł 6 pr. w. a.	96	—	98	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogólu. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
indemniz. galic. 5 proc. m. k.	89	75	90	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred włościańskiego 6 proc. w. a.	93	—	94	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	94	—	96	—
5. Losy Miasta Krakowa	17	—	18	50
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	37	5	48
Dukat cesarski	5	41	5	51
Napoleondor	9	18	9	27
Półimperyał	9	45	9	56
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	67
„ papierowy	1	15—	1	17—
100 marek niemieckich	56	50	57	20
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	[illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 14 lipca 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	67.15	67.30
luty-sierpień	67.15	67.30
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	68 60	68.70
kwiecień-październik	68.50	68 65
Losy z roku 1854 po 250 zł.	116.50	117.—
„ 1860 po 500 złr. 5 pr	126.25	126 50
„ 1860 po 100 złr 5 pr	129.25	129.50
„ 1864 (z premią) po 100 zł.	158 75	159.25
„ 1864 „ po 50	158.—	158.50
Renty Como po 42 lir. austr	27 —	28 —
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143 —	143.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	101 —	101 25
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr	78 90	79.05
2. Obligacye indemn. 5 pr. z	—.—	—.—
Czech	102.50	103 50
Bukowiny	86.25	86 75
Galicyi	89.50	90.75
Niższej Austryi	104 75	105.25
Siedmiogrodu	83 75	84 25
Węgier	86.75	88 —
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	126 50	126.75
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	271 20	271.40
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	794 —	798.
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr	—	—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł	—	—.—
Banku narodowego a 600 zł	—	— —
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	— —	— —
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	585.—	586.
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	183.50	184.—
Kol. Przeszów-Tarn (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2198. —	2203. —
[illegible]	236 50	236 75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	137 —	138.—
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	281.—	281.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	86 50	87 —
t. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	104 75	105 25
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	99.50	100.25
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	105.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	95.—	96.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97 —	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proc.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proc.	90 20	90 60
„ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	90 20	90 60
Gal. banku hipot. po 5 proc.	95.20	95.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	98 —	98 35
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	99.75	—.—
„ „ po 5 proc.	92.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.50	78.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	76.50	77.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.50	105 —
„ „ po 100 zł. w. a.	98 25	98.75
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.75	103 25
„ „ „ II emisyi	102 —	102 40
„ „ „ III „	100 90	101 30
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	82.75	83.25
z r. 1867	85 75	86 25
z r 1868	79.20	79.50
z r 1872	76.—	76.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	73.50	74.—
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168.25	168 75
Clarego po 40 zł. m. k.	37 50	38 25
[illegible]	102 75	103.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	17.—	18.
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34.—	35.—
Palffego po 40 zł. m. k.	36.	36 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.25	17 75
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.25	38. —
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25 —	25 75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120 —
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	32 50	33.50
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark n. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.80	115.95
Paryż za 100 fr.	45.75	45 80
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.47.—	5.49.—
„ pełnej wagi	5.47.—	5.49.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.20 —	9.20.50
Rossyjski imperyał	9.48.—	9.49.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.
Srebro	—.—.—	—.— —

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 16 lipca 1879.

	zł	c
Jednolity dług państwa w banknotach	66	75
„ „ „ w srebrze	68	30
Renta w złocie	78	40
Losy pożyczki z roku 1860	126	20
Akcye banku austro-węgierskiego	827	—
„ „ kredytowego	269	50
Londyn	115	75
Srebro	—	—
Napoleondor	9	20—
Dukat cesarski men.	5	48—
100 marek niemieckich	56	70

Dziennik Urzędowy.

(4804 1—3) **Konkurs.**

L. 652. Rada szkolna okręgowa w Kałuszu rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. w powiecie kałuskim

Posad nauczycieli szkół ludowych etatowych z płacą po 300 zł. w Krasnem, Kropiwniku, Pójle, Siwce nadd. i Wierzchni.

Posad nauczycieli szkół filialnych z płacą po 250 zł. w Babinie, Bereźnicy szlacheckiej, Berłohach, Dobrowlanach, Dołhem kał., Dołpotowie, Kadobnie, Kopankach, Łdzianach, Medyni, Mysłowie, Niegowcach, Przewoźcu, Równi, Sliwkach, Uhrynowie starym, Wistowie i Zborze. Tudzież posady młodszego nauczyciela w Wojniłowie z płacą 270 zł.

2. w powiecie dolinianskim.

a. Posada starszego nauczyciela w Dolinie z płacą 500 zł.

b. Posad nauczycieli etatowych z płacą po 300 zł. w Cisowie, Krechowicach, Spasie i Witwicy.

c. Posad nauczycieli szkół filialnych z płacą po 300 zł. w Belejowie, Broczkowie katolickim, Broszniowie, Hoziejowie, Kalnej, Nowoszynie, Pacykowie, Rachini i Roztoczkach.

d. Posad nauczycieli młodszych w Rożniatowie z płacą 270 zł. i w Perechinsku z płacą 240 zł.

Kandydaci i kandydatki, mający uzdolnienia do szkół ludowych pospolitych, mając swoje podania zaopatrzone w potrzebne dowody wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnością, do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Kałuszu do ostatniego sierpnia 1879.

Kałusz dnia 11 lipca 1879.

Przewodniczący Rady szkolnej okręgowej
c. k. Starosta
Kulczycki.

(4800 1—3) **Edykt.**

L. 26725. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Deresel Mimelas przeciw spadkobiercom Hani Haldysyn pod dniem 4 czerwca 1879 l. 26725 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła w skutek czego termin do rozprawy sumarycznej na dzień 4 sierpnia 1879 o godzinie 11 przed południem wyznaczonym został ponieważ spadkobiercy Hani Haldysyn z życia i miejsca pobytu nie są wiadomi zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na tychże koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra. Skowrońskiego z zastępstwem adwokata Dra. Romanowskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy o postępowaniu sumarycznem przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili słowem stosownych do obrony środków użyli gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli

Lwów dnia 14 czerwca 1879.

(4793) **Ogłoszenie.**

L. 5405. Komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Nisku zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Gwoździec w dniu 19 lipca br. rozpoczyna.

Każdy mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się do powyższej komisyi w Gwoździu urzędującej zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uzna.

Dnia 12 lipca 1879.

(4714 3—3) **Edykt.**

L. 6376 C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. upr. powszechnego zakładu kredytowego w kwocie 238.292·30 franków francuskich w złocie z pn. przymusowa sprzedaż w dniu 21 sierpnia 1879 o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczną sprzedaż licytacyjną dóbr Hruszów z przył. Kłodnica i Szczepłoty nieobjętej masy spadkowej dłużnika Władysława hr. Rozwadowskiego własnych na rzecz c. k. uprzyw. ogólnego austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu.

Cena wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki w kwocie 28.700 zł.

Wadyum wynosi 28.700 złr.

Dobra te będą sprzedane i poniżej ceny szacunkowej atoli nie niżej od sumy 287.060 złr.

Resztę warunków i extrakt tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się wierzycieli znanych do rąk własnych, zaś Józefa Schönfelda i Ludwika Bobowskiego jakoteż tych wierzycieli, którzyby po dniu 27 kwietnia 1878 prawo hipoteki na rzeczonych dobrach uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze pisma sądowe albo wcale nie lub na czasie doręczone zostały, przez kuratora Dra. Gawła z substytucyą Dra. Tarnawskiego ustanowionego i przez edykta.

Przemyśl 11 czerwca 1879.

(4803) **Ogłoszenie.**

L. 9273. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości c. k. Sąd krajowy jako Trybunał prasowy we Lwowie na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa wzbrania dalsze rozpowszechnienie pisma ulotnego pod nazwą „Wynik wyborów w Brodach" z daty Lwów dnia 5 lipca 1879 wydanego przez redakcyę „Sztandaru polskiego" i „Strażnicy polskiej" dla zachodzących znamion występku z §. 300 u. k. co do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. sądu krajowego karnego
Lwów 14 lipca 1879.

(4787 1—3) **Edykt.**

L. 8482. Sąd Krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości:

I. że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Wysoka, Bęczyn, Jaśkowice, w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi;

Pantalowice, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Piątkowa, Dylęgówka z miejscowością Wulka, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Wilcza wola, w okręgu sądu powiatowego w Sokołowie;

Zabierzów, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie;

Meszna. w okręgu sądu powiatowego w Białej;

Zborzyce, Krakuszowice, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach;

Sułkowice, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach;

Biadoliny szlacheckie, Brzezowiec, Gnojnik, Mokrzyska, Perła, w okręgu sądu powiatowego w Brzesku;

Łęg, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Wolica, w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Brzyzna, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Czeluśnica. w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Gudna górna, w okręgu sądu powiatowego w Brzostku;

Gwoźnica górna, w okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie;

Miasto Chrzanów. w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie;

Brunary wyżnie i niżnie. w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Wola gołego, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

II projekty nowych wykazów hipotecznych dla następujących posiadłości tabularnych w okręgu sądu obwodowego w Nowym-Sączu położonych:

Konclowa vel Kąclowa, w gminie katastralnej Konclowa, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Kwiatonowice, w gminie katastralnej Kwiatonowice, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Kasinka, w gminie katastralnej Kasinka; Zasadnie vel Zasadne, w gminie katastralnej Zasadne, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

Ludzimierz, w gminie katatralnej Ludzimierz, w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu;

według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowane ad I za nowe księgi gruntowe ad II za nowe wykazy hipoteczne poczynając od dnia 1 sierpnia 1879 uważane będą, a od tegoż dnia wolno księgi ad I przeglądnąć w tym sądzie powiat w którego okręgu dotycząca gmina katastralna, jest położoną, zaś wykazy hipoteczne czyli tabularne ad II w sądzie obwodowym, w Nowym-Sączu, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową a względnie wykazem tabularnym objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi a względnie wykazu może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych i wykazów hipotecznych sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych i wykazów hipotecznych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych i wykazów hipotecznych nabyli, do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi a względnie wykazy, lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się ad I do sądu powiatowego w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną, — ad II do sądu obwodowego w Nowym-Sączu najdalej do dnia 30 września 1880, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych księgach gruntowych a względnie wykazach hipotecznych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy, nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych w miejscu których nowe księgi gruntowe a względnie wykazy hipoteczny wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków dnia 2 lipca 1879.

(4786 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5645. C. k. Administracya podatków zawiadamia p. p. właścicieli domów we Lwowie, że termin do przedłożenia fasyj czynszowych na r. 1880 ustanowiony jest do końca sierpnia 1879.

Fasye sporządzone na podstawie czynszu z roku 1879 rzeczywistego lub w porównaniu ocenionego należy w tym terminie przedłożyć c. k. Administracyi podatków (plac cłowy l. 1 piętro II) inaczej musianoby nałożyć p. p. właścicielom grzywnę, a w dalszem następstwie poruczyć sporządzenie tychże z urzędu na ich koszta.

Bliższe skazów odnoszące się do sporządzenia fasyj, wymiaru i odpisania podatku czynszowego są następujące:

1. Zeznania czynszów i opisania części składowych sporządzone być mają na blankietach drukowanych udzielonych bezpłatnie przez tutejszy ekspedyt.
2. Na fasyi ma być na pierwszej stronie umieszczone imię i nazwisko właściciela, liczba domu konskrypcyjna (stara) i według nowego podziału ulic (nowa), a wszystkie rubryki fasyi mają być dokładnie wypełnione.
3. W opisaniu topograficznem należy wymienić wszystkie części składowe realności począwszy od piwnic aż do strychu.
4. We fasyach ma być prócz ugodzonego czynszu mieszkalnego podaną w rubryce „Uwaga" wartość użytkowa dodatków za które właściciel czynsz lub wynagrodzenie pobiera n. p. mebli, ogrodu i t. p, jak odwrotnie należy wartość dodatków przez lokatora prócz właściwego czynszu za mieszkanie w jakibądź sposób uiszczanych rownie w rubr. „Uwaga" wyszczególnić jak n. p. opłacany podatek gminny, a kwota czynszu ma być przez lokatorów słowami własnoręcznie wpisana i podpisem stwierdzona, tudzież podana wartość dodatków potwierdzona.
5. Jeśli w ciągu roku 1879 czynsze zostały podwyższone lub zniżone, należy tę zmianę tak co do kwoty czynsu jak co do czasu, w którym zmiana nastąpiła, dokładnie we fasyi podać.

   O zmianach zaszłych po przedłożeniu fasyi, jednak przed upływem roku należy donieść niezwłocznie c. k. Administracyi podatkowej.
6. Tak fasye jako też opisania domu mają być datowane i podpisem właścicieli i sekwestrów względnie administratorów zaopatrzone z dodatkiem, że czynsz zgodnie z prawdą zeznano a opisanie domu dokładnie sporządzono.

Zauważa się, iż nie jest dostatecznem w 3ciej rubryce fasyj powiedzieć tylko w ogóle „pomieszkanie" lecz że muszą być w tej rubryce wyszczególnione wszystkie liczby topograficzne według opisania domu do tego pomieszkania należące, tak iżby na rzut oka można policzyć z ilu i jakich części się to pomiesz. składa zaś w opisach domów muszą być wyliczone i opisane wszystkie części składowe domu z dołu do góry po sobie następujące, a nie wystarcza umieszczać tylko, jak się to często nieprawidłowo dzieje „pomieszkanie składające się z l. n. p. od 20 do 30".

O opróżnieniu i ponownem wynajęciu pomieszkań należy w ciągu 14 dni pisemne doniesienie przedłożyć c. k. Administracyi podatkowej celem odpisania podatku czynszowego.

Z c. k. Administracyi podatków
we Lwowie dnia 10 lipca 1879.

Więckowski

(4796 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1874. C. k. Sąd powiatowy Zbarazki wiadomo czyni, iż w dniu 5 sierpnia 9 września i 29 października 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tusądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności l. k. 32 w Kobyle należącej do Jana Wajdy ciała tabularnego niestanowiącej celem ściągnienia kwoty 472 zł. na rzecz Sindla Segal.

Cena szacunkowa wynosi 2390 zł.

Zakład 239 zł.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 23 maja 1879.

(4797 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2262. C. k. Sąd powiatowy Zbarazki podaje do wiadomości, iż w dniu 5 sierpnia 12 września i 21 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano celem zaspokojania kwoty 100 zł. odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. 39 w Sieniawie należącej do Marcina i Jewki Barczuków ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz Jakóba Horchitza.

Cena szacunkowa wynosi 421 zł.

Zakład 42 zł.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze. Zbaraż dnia 22 maja 1879.

(4798 1—3) **Edykt.**

L. 33212. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Juliusza Załęskiego, iż pod dniem 10 lipca 1879 l. 33212 wniósł Osias Blatt przeciw niemu prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 276 zł. w. a. z pn. i że z powodu tego został ustanowiony dla niego kurator w osobie p. adw. Dra. Jekelesa z substytucyą p. adw. Dra. Józefa Khona.

Będzie zatem rzeczą pozwanego ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub też innego zastępcę sądowi wskazać, ile że wrazie mogących nastąpić złych skutków, sam sobie winę przypisać będzie musiał.

Lwów 12 lipca 1879.

(4783 1—3) **Edykt.**

L. 5066. Sąd powiatowy tutejszy podaje do publicznej wiadomości, że Anna Geissler 21 maja 1852 ab intestato w Jarosławiu zmarła. Gdy spadkobiercy nie są znani rzecza każdego ktoby do spadku mniemał się być uprawnionym w tej mierze do roku wykazać się inaczej spuścizna dla której adwokata Myszkowskiego kuratorem zamianowano jadynie zgłoszonym dziedzicom a w braku takowych Wysokiemu Skarbowi przyznaną zostanie.

Jarosław 21 maja 1879.

(4792 1—3) **Edykt.**

L. 19072. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Mańkę Tesnik, że ojciec jej Oleksa Tesnik w lutym 1877 w Żabiu bez testamentu zmarł i wzywa ją by do pozostałego spadku w ciągu roku od dnia dzisiejszego się oświadczyła, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadku z oświadczonymi spadkobiercami i z kuratorem jej Wasylem Zubnik przeprowadzoną będzie.

Kossów 29 grudnia 1878.

(4784 1—3) **Edykt.**

L. 5562. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie ustanawia na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 3 czerwca 1879 l. 8082 Kazimierza Jankowskiego z Buczał jako marnotrawcę i nadaje mu za kuratora Feliksa Kołodrubiec rolnika z Buczał.

Komarno dnia 30 czerwca 1879.

(4799 1—3) **Edykt.**

L. 22042. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy niniejszym wiadomo czyni, że celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Ettli John w kwocie 150 zł. w. a z pn., odbędzie dnia 28 sierpnia, 30 września i 6 listopada 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym w drodze publicznej licytacyi przymusową sprzedaż części realności pod l. $422\frac{1}{4}$ we Lwowie na rzecz masy spadkowej po Chaji Berlstein zapisanych. Cenę wywołania stanowi sądowy szacunek sprzedać się mających części realności powyższej w sumie 2999 zł. 28 ct. w. a. Wadyum zaś wynosi 300 zł. w. a. Resztę warunków, jakoteż wyciąg tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.

O czem wszystkich interesowanych a mianowicie też wierzycieli hipotecznych wiadomych do rąk własnych, niewiadomych zaś z życia i miejsca pobytu, mianowicie spadkobierców Mojżesza Segel jako to: Judę Segel i Herscha Segel, spadkobierców Jakuba Berl Berlsteina, mianowicie Serl Bienę Gruder, Sarę Silberfeld, Berischa czyli Berla 2ga im. Luft, Sendera Luft, Samuela Luft, Sindel Luft, Simę Goldstaub, Freidę Auerbach i Taubę Berlstein spadkobierców Lipy Berlstein, jako to: Binę Berlstein, Markusa Herza Berlstein, Feigę Rachel Berlstein, dalej niewiadomych z życia i miejsca pobytu Izaaka Majera Berlstein, M. Herscha Bethower, Koppel Bardach, Benjamina Landesberger i wszystkich tych, którzyby prawo zastawu po dniu 8go lutego 1879 nabyli, jak też i tych, którymby uchwała niniejsza lub dalsze uchwały w tej sprawie wcale nie lub nie na czas zostały doręczone na ręce ustanowionego kuratora adw. Dra. Raabego z zastępstwem adw. Dra. Standa i edyktem niniejszym się zawiadamia.

C. k. sąd krajowy jako handlowy
Lwów dnia 21 czerwca 1879.

(4795 1—3) **Edykt.**

L. 2466. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Józefa Kosydara pto 10 zł. 90 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod Nr. 101 w Nawsiu położonej, do dłużnika Stanisława Swirada należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w trzech terminach 4 sierpnia, 9 września i 13 października 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołalną stanowić będzie wartość szacunkowa 2330 zł. w. a. poniżej której w terminach powyższych realność sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wysokości dwustu trzydziestu trzech zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego w Ropczycach.

Ropczyce dnia 11 czerwca 1879.

(4794 1—3) **Edykt.**

L. 1350. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że dnia 6 sierpnia, 5 i 24 września 1879 r. każdym razem o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w tymże c. k. sądzie na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto 500 zł. przymusowa jawna sprzedaż realności pod l. 285 w Borzęcinie, dłużnika Jana Puchały własnej, w wartości 1200 zł. wadyum 120 zł. Akt opisania tej realności i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Radłów dnia 3 kwietnia 1879.

(4801 1—3) **Edykt.**

L. 31501. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Ludwika Münke że dnia 30 czerwca 1879 l. 35501 c. k uprz. kolej lwowsko-Czerniowiecko-Jasska przeciw Ludwikowi Münke i I. Christofowi wniosła pozew o zapłacenie 139 zł. 72 ct. w. a.

Ponieważ miejsce pobytu Ludwika Münke nie jest sądowi wiadomem, przeto ustanawia się dla tegoż kuratora w osobie adwokata Dra. Sokala, z zastępstwem adw. Dra. Mauscha i temu pozew powyższy doręcza się zaś Ludwika Münke wzywa się aby ustanowionemu kuratorowi potrzebne informacye udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i sądowi o tem doniósł, inaczej sam sobie powstałe z zaniedbania złe skutki przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 5 lipca 1879.

(4790) **Ogłoszenie.**

L. 47. C. k. komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Bochni urzędująca zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Podedworze" z miejscowością „Wójtostwo" dnia 21 lipca 1879 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Bochnia dnia 12 lipca 1879.

(4785) **Ogłoszenie.**

L. 4823. Komisya hipoteczna tutejszego sądu rozpoczyna dochodzenia miejscowe dla założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Jawcze dnia 22 lipca 1879, o 9 godzinie rano.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

C. k. sąd powiatowy.
Rohatyn 5 lipca 1879.

(4789) **Ogłoszenie.**

L. 46. C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy „Leksandrowa" w obrębie c. k. sądu powiatowego Wiśnickiego położonej.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 19 lipca 1879, na którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.

Bochnia dnia 12 lipca 1879.

(4791 1—3) **Edykt.**

L. 2705. W c. k. sądzie powiatowym w Janowie odbędzie się 21 sierpnia 1879 o 10 godzinie przed południem publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 102 w Janowie położonej na imie Józefa Smutnego intabulowanej, celem zaspokojenia kwot 368 złr. 55 ct., 368 złr. 55 ct. i sumy 4126 zł. 2 ct. zpn. należących się galic. bankowi hipotecznemu pod ułatwiajacemi warunkami, wedle których wadyum na 5% ceny szacunkowej tj. na 65 złr. 90 ct. zniżonem zostaje, i sprzedaż realności w braku lepszych oferentów nastąpić może i niżej ceny szacunkowej wogóle za jakąkolwiekbądź cenę, a z resztą pod warunkami z dnia 10 stycznia 1879 do l. 7602 obwieszczonemi w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej 26 27 i 28 marca w Nr. 70 71 i 72.

Janów dnia 6 czerwca 1879.

(4788 1—3) **Edykt.**

L. 1332. Ck Sąd obwódowy w Samborze podaje do wiadomości, że Julia 1o Sadowska; 2o Sawaryn, 3o Faryło, 4o Hanik dnia 12 stycznia 1879 w Humieńcu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarła, gdy miejsce pobytu tejże spadkobierców Józefa Serafina, Jana Sajewicza i Rozalii Sajewicz i Jana Serafina nie jest wiadomem, więc wzywa tychże, aby w przeciągu jednego roku od ogłoszenia tegoż edyktu rachując do tutejszego sądu się zgłosili, i swoje oświadczenie do spadku wnieśli gdyż inaczej spadek z zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem adwokatem Drm. Ehrlichem dla nich ustanowionym przeprowadzonym zostanie.

Sambor dnia 11 marca 1879.

(4758 2—3) **Konkurs.**

L. 467/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia a) jednej posady nauczyciela rzeczywistego przy Iej szkole pospolitej w Krakowie z płacą roczną 700 złr. w. a.

Kandydaci ubiegający się o rzeczoną posadę mają wnosić podania w przepisane dowody służbowe zaopatrzone za pośrednictwem swych bezpośrednio przełożonych władz. do c. k. rady szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie najdalej do dnia 21 sierpnia b. r.

Prawo prezenty na powyższą posadę przysługuje reprezentacyi miasta Krakowa.

Podania w potrzebne dowody służbowe nie zaopatrzone lub spóźnione, nie będą uwzględnione.

C. k. rada szkolna okręgowa miejska

Kraków 9 lipca 1879.

(4769 2—3) **Edykt.**

L. 2035. C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza niniejszem, że konkurs uchwała byłego c. k. urzędu powiatowego jako sądu w Andrychowie z dnia 10 listopada 1865 l. 2280 do majątku Józefa Beilla z Andrychowa otwarty wskutek wdrożonego postępowania ugodowego zniesiony został.

Andrychów dnia 24 czerwca 1879.

(4742 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2744. C. k. Sąd powiatowy w Szercu uwiadamia, odnośnie do obwieszczeń z dnia 12 grudnia 1878 l. 10186 w numerach 13, 15 i 18. Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 45 w Dornfeldzie w Starostwie Lwowskiem położonej Filipa Launharda własnej na zaspokojenie pretensyi galic akc. Banku hipotecznego we Lwowie mianowicie 82 zł. 80 ct. 82 zł. 80 ct, i 1758 zł. 22 ct. wyznacza się nowy termin na 4go września 1879 godzina 10 rano na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 182 zł. w. tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 30 kwietnia 1879.

(4765 2—3) **Edykt.**

L. 26467. C. k. sąd powiatowy miej. eg. dla miasta Lwowa i przedmieść podaje do wiadomości, że na mocy uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 14 czerwca 1879 l. 27958 dla umysłowo chorego Waleryana Krzemińskiego kuratorem adw. dr. Moszyńskiego ustanowiono.

Lwów dnia 5 lipca 1879.

(4772 2—3) **Edykt.**

L. 1110. C. k. sąd powiatowy w Sanoku podaje do wiadomości, że na prośbę c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 1 sierpnia 1879 i dnia 1 września 1879 każdym razem o godzinie 10tej z rana, przymusowa sprzedaż pod l. k. 91 w Sanoku położonej Wojciecha Bartkiewicza własnej.

Cena wywołania 2311 złr. w. a. wadyum 231 złr. w. a.

Bliższe warunki i ekstrakt tabularny przejrzeć można w registraturze. sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Sanok dnia 4 maja 1879.

(4776 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 291. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do powszechnej wiadomości, iż dnia 5 czerwca 1879, dnia 3 lipca 1879 i 14 sierpnia 1879 każdym razem o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w sądowym zabudowaniu publiczna sprzedaż realności nr. 167 na Kruczajówce w Stryju Jana Czuplakiewicza własnej na zaspokojenie pretensyi 408 złr. w. a. z pn. Herscha Bernhofa.

Cena wywołania 1022 złr. w. a. zakład 102 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze lub przy terminie u komisarza licytującego przejrzeć.

Stryj dnia 31 marca 1879.

(4775 2—3) **Edykt.**

L. 3137. Iwan Machibroda z Wolicy komarowej uznany został za marnotrawcę.

Sokal dnia 6 marca 1879.

(4761 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10110. Zawiadamiamy, że ustanowiony ts. uchwałą z dnia 7 lipca 1879 l. 9785 zastępcą c. k. notaryusza w Jaśle Apolinarego Przyłęckiego na czas urlopu tegoż kandydat notaryalny Jan Wysocki czynności notaryalne z dniem 12 lipca 1879 rozpoczyna.

Tarnów dnia 10 lipca 1879.

(4740 2—3) **Edykt.**

L. 4075. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 34 złr. 2 ct., 34 złr. 2 ct. i 459 złr. 40 ct. z pn. przez c. k. uprzyw. galic. akc. bank hipoteczny we Lwowie przeciw Berlowi i Geldzie Spritzer wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 29 sierpnia, 30 września i 30 października 1879 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargowa sprzedaż realności dłużników pod l. 56 w Szczercu w Starostwie lwowskiem położonej ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta 1200 złr. w. a.

Zakład wynosi 120 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania a gdyby takowej nieuzyskanó ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 30 października 1879 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 27 marca 1879 uzyskali ustanawia się p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 24 maja 1879.

(4766 2—3) **Edykt.**

L. 13880. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w wykonaniu prawomocnego orzeczenia Magistratu m. Krakowa z dn. 20 listopada 1874 l. 28406 na zasadzie min. rozp. z d. 2 września 1856 N. 164 d. p. p. wydanego tudzież końcem zaspokojenia kosztów p. notaryuszowi jako komisarzowi sądowemu i rzeczoznawcom sądowym naszą uchwałą z d. 6 września 1878 l. 19875 już prawomocnie i obecnie w kwocie 28 złr. 31 ct. przyznanych zezwolono na przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 243 dz. VIII lit. B. C. D. daw. Nr. 46 lit. B. C. D. Gm. XI w Krakowie położonej z wyłączeniem wszakże części lit. A. jako osobną całość stanowiącej a to pod następującemi warunkami:

Przedmiot licytacyi stanowi realność pod nr. 243 dz. VIII lit. B. C. D. (daw. Nr. 46 gm. XI) w Krakowie położona z której część lit. B oznaczona do Józefa Landaua a względnie tegoż masy spadkowej w 4/5 częściach zaś w 1/5 części takowej do Lazara Samuelsohna a względnie tegoż masy spadkowej część lit. C. oznaczona do Chany Bänau a część lit D. oznaczona do Herzli i Ryfki Wixler należy.

Sprzedaż w mowie będącej realności odbędzie się w dwóch terminach licytacyjnych tj. dnia 7 sierpnia i 11 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w c. k. sądzie krajowym w biurze Nr. 4.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa w ilości 850 złr. a realność ta w powyższych terminach tylko za cenę szacunkową lub za wyższą od tej ceny sprzedaną będzie.

Chęć kupna mający obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć jako wadyum 1|10 część ceny szacunkowej t. j. 85 złr. do rąk komisarza licytacyjnego w gotówce lub obligacyach austr. państwa.

Nowonabywca obowiązany będzie w 30 dniach po doręczeniu mu rezolucyi sądowej akt licytacyi zatwierdzającej całą cenę kupna w którą i wadyum w gotówce złożone wliczonem być może do depozytu sądowego złożyć.

Nowonabywca obowiązanym będzie do gruntownego odrestaurowania kupionej realności, wszczególności winien on w 30 dniach licząc od dnia wprowadzenia go w fizyczne posiadanie nabytej realności, stary budynek zburzyć i natomiast wybudować nowy przepisom policyjno budowniczym odpowiadający budynek a to w ciągu jednego dalszego roku.

Na przypadek gdyby, realność w mowie będąca w powyższych dwóch terminach za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła natenczas celem ułożenia warunków ułatwiających ustanawia się termin na dzień 16 października 1879 o 4 godzinie po południu.

Akt oszacowania, wykaz hipoteczny, tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kraków 6 czerwca 1879.

(4770 2—3) **Edykt.**

L. 4666. C. k. Sąd powiatowy w Medenicach ogłasza, że na zaspokojenie sum 600 złr. 600 złr. z pn. odbędzie się tamże przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności tabularnych pod liczbami konskrypcyjnemi 61 i 212 tudzież realności nietabularnej lk. 215 st.| 307 now. w Medenicach powiecie Drohobyckim położonych Sawego Sussmana własnych, dla Medenickiej c. k. zbiorowej kasy sierocińskiej, dnia 20 sierpnia i dnia 16 września 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem, na których realności te niżej ceny wywołania sprzedane nie będą.

Cena wywołania 1808 złr.

Wadyum 10% takowej.

Termin do ułożenia ułatwiajacych warunków dnia 17 września 1879.

Kuratorem wszystkich tych, którymby uchwała licytacyę dozwalająca i wszelkie dalsze w tej sprawie zapaść mogące wcześnie lub wcale nie mogły być doręczone, lub którzyby po dniu 12 czerwca 1879 jako dniu wystawienia wyciągu tabularnego do tabuli weszli, Alexander Jurkiewicz w Medenicach.

Protokół opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych przejrzane być mogą w sądowej registraturze.

Medenice 29 czerwca 1879.

(4723 3—3) **Kundmachung.**

Zl. 323. Vom k. k. Bezirks-Gerichte wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß zu Folge Requisition des k. k. Bezirks Gerichtes Zabłotów vom 16 Dezember 1878 Zl. 10294 in der Exekutionssache des Simche Thau Rechtsnehmers des Nussim Thau gegen die liegende Masse des Stefan Gawrylec pto. 30 fl. 24 kr. ö. W. sammt Nebengebühren, die öffentliche Feilbiethung der sub. Nr. 10 in Albinówka gelegenen keinen Tabularkörper bildenden Realität am 20 August, am 22 September und am 20 Oktober 1879, jedesmal um 10 Uhr V. M. hiergerichts vorgenommen wird.

Die Feilbiethungsbedingungen das Pfändungs und Schätzungsprotokoll können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirks Gericht.

Sniatyn 21 Mai 1879.

(4709 3—3) **Edykt.**

L. 5418. Lwowski c. k. sąd krajowy dla spraw karnych zawiadamia niniejszym, że w depozycie sądowym następujące z kradzieży pochodzące rzeczy i gotowe pieniądze niewiadomych właścicieli się znajdują, jako to:

1) do l. 5418/78. 13 Kłódek, jeden złamany skóbel, 13 kluczów, jedna patyna z kielichem — 7 dłutów, 1 młot, 1 zamek 1 pilnik, 10 kawałków żelaza rozmaitego rodzaju, 58 sztuk klamer od kufrów, 12 odłamków blachy miedzianej, puszka mała blaszana, maszynka do kawy blaszana, 4 prostych nożyków, dwa pistolety, jeden świder dwa noże, dwie siekiery, jeden siekacz, 2 sztuk różnej bielizny starej brudnej po większej części podarte, para butów, małe sanki dziecinne, 3 laski, 2 łokcie, jeden pałasz z pochwą, kawał linwy, dwa obrazy, jedna stalówka, 3 kawałki rzemienia, jeden zegarek srebrny, fartuch skórzany, korale kościane zawinięte w dwie chustki, kawałek zielonego fartucha, dwa kawały taśmy, trzy pugilaresy, jedna puszka na tytoń w której się znajdują 2 stare cygarniczki, 2 szpinki do koszuli i pieczątka, krzyż blaszany połamany z dwoma czerwonemi staremi guzikami zwinięty w papier, fajka, flaszeczki w pudełku bez wierzcha i szydło.

2) do l. 11998/78. Odebrane od Jakuba Tempel w marcu 1878 z kradzieży pochodzące rzeczy jako to: worek z mąką ważący 37 klg. i 5 pakiecików mąki ważącej 6 klg., wiązka włosienia końskiego, ciężarek od wagi i kawał blachy żelaznej.

3) do l. 7786. Odebrany od Tomasza Obacza z kradzieży pochodzący parasol jedwabny.

4) do l. 10989. Kwota 2 złr. 70 ct. w. a. pochodząca ze sprzedaży skóry z konia karegniadego 12 letniego porzuconego na jarmarku w Magierowie 9 stycznia 1878.

5) do l. 12094/78. Odebrana od Piotra Dinga w nocy z 26 na 27 czerwca 1878 około ogrodu Kisielki bielizna mokra a to: 11 koszul damskich, 5 męzkich, 9 dziecinnych, i 5 prześcieradeł.

6) do l. 2037. Kwota 23 złr. 30 ct. w. a. z sprzedaży 1) klaczy gniadej 8 letniej bez znaków rasy chłopskiej niekutej 2) konia kasztanowatego 12 letniego z białą strzałą od czoła do nozdrza, rasy chłopskiej niekutego 3) wózka prostego kutego o żelaznych osiach 4) 2 starych podartych bund z popielatego sukna haliny; przytrzymanych 26 września 1877 w karczmie w Krzywczycach.

7) do l. 6046/78. Odebrane od Szymona Reissa następujące rzeczy: 1) zegarek tombakowy szpindlowy bez cyferblatu 2) rama zegarowa ścienna drewniana większa 3) ścienny drewniany szwarzwaldzki zegar 4) pudło na stołowy zegar bez werku 5) 10 ciężarków z zegarów ściennych 6) sześć werków zegarowych 7) drewniana skrzyneczka z różnemi częściami zegarowemi.

Wzywa się przeto niewiadomych właścicieli, aby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego obwieszczenia tego edyktu w dzienniku „Gazety Lwowskiej" licząc, swoje prawa własności sądowi udzielili, w razie przeciwnym bowiem przedmioty jako przepadłość traktowane będą.

Lwów dnia 10 lipca 1879.

(4718 3—3) **Edykt.**

L. 1212. Sąd bohorodczański sprzeda dnia 29 sierpnia, 12 września i 24 października 1879, zawsze o 10 godz. rano, celem zaspokojenia pretensyi Süsie Weiharta 18 zł. z pn. realność dłużnika Hrynia Woronycza pod lk. 213 w Starych Bohorodczanach położoną, nietabularną, jedynie za lub wyżej ceny szacunkowej 309 zł. 13 ct. w. a. wynoszącej. Zakład 10 proc., resztę warunków i akt oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze, niewiadomych wierzycieli kuratorem p. Dmytra Łuban z Starych Bohorodczan, do którego odnieść się należy; lub innego podać zastępcę.

Bohorodczany 27 maja 1879.

(4726 3—3) **Edikt.**

Zl. 6782. Vom k. k. Bezirksgerichte werden die abwesenden dem Wohnorte nach unbekannten Erben Sehmerl und Ettel Sperba verständigt, daß nach dem ohne letztwilliger Anordnung am 7 März 1857 zu Niezwiska verstorbenen Majer Sperber die Verlassenschaft eingeleitet wurde, selbe werden somit aufgefordert, ihre Erbserklärungen binnen Jahresfrist hiergerichts anzubringen, widrigens die Verlassenschaft mit den Erbserklärten verhandelt und ihnen eingeantwortet der nicht angetrettene Theil der Verlassenschaft aber dem Staate als erblos eingezogen werden würde.

Zur Wahrung ihrer Rechte wird Marcus Sperber zum Curator bestellt.

K. k. Bezirksgericht.

Obertyn 2 Dezember 1876.

(4745 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 33194. Celem zabezpieczenia wykonania opaski faszynowej pod lewym brzegiem rzeki Stryja pod Hurniem w 82 kilometrze traktu Stryjskiego, odbędzie się w dniu 6go sierpnia 1879 w c. k. Starostwie w Stryju publiczna licytacya za pomocą ofert.

Cena fiskalna wynosi 2817 zł. 63 ct.

Warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem Starostwie, gdzie także wniesione być mają oferty zaopatrzone w wadyum 5 prc. najdalej do godziny 12 w południe.

Oferty oddalone po terminie lub nie ułożone według przepisów, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 8 lipca 1879.

(4722 3—3) **Edykt.**

L. 9589. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Jakóba Karger w kwocie 500 zł. w. a. z pn. odbędzie się licytacya gospodarstwa pod l. k. 18 w [illegible] Jana Piątka własnego na dniu 1 sierpnia, 1 września i 13 października 1879 o 10 godz. rano.

Cena wywołania wynosi 1410 zł. a wadyum 141 zł.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 9 stycznia 1879.

(4739 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8840. C. k. Sąd powiatowy w Stryju podaje niniejszem do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Karoliny Maksymowiczowej przeciw Henrykowi Maug celem ściągnięcia pretensyi 564 zł. a. w. z pn. rozpisuje się publiczna sprzedaż w drodze licytacyi połowy 9/10 części realności pod l. 82 na Łanach w Stryju położonej Henryka Manga własnej na jednym terminie w sądzie tutejszym dnia 7 sierpnia 1879 o godzinie 10 przed południem.

W terminie tym części tej realności sprzedane będą za lub wyżej a nawet i niżej ceny szacunk. z sąd. ocenienia w ilości 2463 zł. 93 ct. a. wynikłej która jest zarazem sumą wywołania, jednak tylko za takową cenę którąby wszystkie wierzytelności zahipotekowane z przynależytościami całkowicie pokryła

Każdy chcący brać udział w licytacyi ma przed rozpoczęciem takowej złożyć do rąk komisyi licytacyjnej 5 prc. od ceny wywołania jako wadyum.

Co do innych warunków można się w tusądowej registraturze lub przy terminie licytacyjnym, przy komisyi poinformować.

Z c. k. Sądu powiatowego

Stryj dnia 11 lipca 1879.

(4717 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2060. Sąd Bohorodczański sprzeda w drodze licytacyi dnia 1 sierpnia 1879 rano realność pod l. k. 87 w Bohorodczanach położoną nietabularną za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu celem zaspokojenia pretensyi Hersza Inslichta Antoniego Wiczkowskiego 130 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 820 zł.

Zakład 10 prc.

Resztę warunków i akt oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

Kuratorem wierzycieli realnych p. Franciszek Łasłowski do którego odnieść się potrzeba lub innego podać zastępcę.

C. k. Sąd powiatowy

Bohorodczany 23 maja 1879.

(4730 3—3) **Edykt.**

L. 5895. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Kamionce str. podaje się do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Abrahama Falbla w kwocie 200 złr. aw. zpn. odbędzie sie w tutejszym sądzie w trzech terminach a to na dniu 21 sierpnia, na dniu 21 września i na dniu 23 października 1879, o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Józefa Kaliniewicza własnej w Kamionce str. na bełzkiem przedmieściu pod l. k. 61 położonej.

Protokół zastawniczego opisania, protokół oszacowania i warunki licytacyjne są w tut. sąd. registraturze do przejrzenia.

Z c. k. sądu powiatowego.

Kamionka dnia 30 listopada 1877.

(4720 3—3) **Edykt.**

L. 4932. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż dekretem z dnia 26 maja 1879 l. 4932 uznał Józefa Przysłowskiego, syna Wawrzyńca i Elżbiety z Kocurów Przysłowskich, w Jarosławiu w dniu 18 lutego 1786 r. urodzonego za zmarłego w celu przeprowadzenia pertraktacyi spadku po nim.

Jarosław 26 maja 1879.

(4777 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3649. C. k. sąd powiatowy w Stryju wskutek podania Franciszka Geringa przeciw masie spadkowej Jana Treslera pto 120 złr. 15 ct. w. a. z pn. podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie powyższej pretensyi dozwoloną została w drodze przymusowej sprzedaży realność pod l. k. 53 na Kruczsjówce w Stryju przez licytacyę w dniach 7 sierpnia 1879, 11 września 1879 i 9 października 1879 w sądzie tutejszym każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającą.

Jako cenę wywołania stanowi się kwotę ze sądowego ocenienia wynikłą w kwocie 2470 złr. 70 ct. w. a. Każdy chcący wziąć udział w licytacyi winien złożyć do rąk komisyi 10 proc. od sumy wywołania jako wadyum co do reszty warunków mogą się strony poinformować przy komisyi licytacyjnej lub w tutejszej registraturze sądowej, jako też co do stanu sprzedać się mającej realności.

C. k. sąd powiatowy
Stryj dnia 30 marca 1878.

(4773 2—3) **Edykt.**

L. 2271. W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie celem wydobycia należytości 12 58 ct. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż dwóch kawałków pola ornego do l. C. 29 w Dmytrowicach należących, dłużnika Michała Hryniszyna własnych ciała tabularnego nie stanowiących, na rzecz Herscha Markdorfa w trzech terminach a to dnia 6 sierpnia 1879, 10 września i 15 października 1879, każdym razem o 10 godzinie przed południem. Cena wywołania 130 zł. wadyum 13 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w ts. registraturze.

Sądowa Wisznia dnia 30 czerwca 1879.

(4763 —3) **Edykt.**

L. 2870. W dniach 16 września, 21 października i 25 listopada 1879 każdocześnie o 10 godzinie przed południem, odbędzie w sądzie tutejszym licytacya realności Michała Tereniów względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej pod Nr. k. 10 w Słobodzie. powiatu sądowego Bolechowskiego położonej nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 147 zł. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego.

Cena wywołania 875 zł. wadyum 10%.
Reszta warunków w registraturze.
Bolechów 1 czerwca 1879.

(4764 2—3) **Edykt.**

L. 2871. W dniach 16 września, 21 października i 25 listopada 1879, każdocześnie o 10 godzinie przed południem, odbędzie w sądzie tutejszym licytacya realności Iwana Daniłów recte Daniłyszyn własnej, pod N. k. 44/18 w Słobodzie, powiatu sądowego Bolechowskiego położonej nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 147 zł. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego.

Cena wywołania 680 zł. wadyum 10 proc.
Reszta warunków w registraturze.
Bolechów 1 czerwca 1879.

(4768 2—3) **Edykt.**

L. 5365. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie wzywa posiadacza wekslu zgubionego z daty Złoczów 27 czerwca 1878 na kwotę 225 zł. w. a opiewającego, w trzy miesiące płatnego, przez Mojżesza Ber Unterlag wystawionego, a przez Mechla Rosen i Leę Rosen akceptowanego, aby w przeciągu 45 dni od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, licząc opisany weksel tem pewniej tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż inaczej takowy za umorzony uznany będzie.

Złoczów 21 czerwca 1879.

(4779 2—3) **Edykt.**

L. 3291. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem każdego posiadacza kwitu zastawniczego c. k. uprz. gal. banku hipotecznego we Lwowie na zegarek zastawiony Nr. 30292, aby rzeczony kwit zastawniczy w przeciągu jednego roku sześciu tygodni 3 dni tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż po upływie terminu tego pomieniony kwit za pozbawiony wszelkiej mocy uważanym a wystawiciel onego t. j. c. k. uprz. gal. Bank hipoteczny we Lwowie do żadnego wcale wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązanym nie będzie.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 1 lutego 1879.

(4737 2—3) **Edykt.**

L. 18401. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 100 złr. w. a. z pn. Joachimowi Buchnerowi od Pauliny Kaszyczkowej należącej się, odbędzie się w dniach 28 sierpnia, 29 września i 27 października 1879 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya 5/60 części z realności pod l. 335/191 w Chrzanowie gm. XVII. położonej dłużniczki Pauliny Kaszyczkowej własnych.

Cena wywołania 285 złr. 83 $^1/_2$ ct.
Wadyum wynosi 29 złr. złr.

Na obywu pierwszych terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedana.

Resztę warunków licytacyjnych oraz wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla tych wierzycieli, którzyby w międzyczasie prawo zastawu lub inne do rzeczonego gospodarstwa nabyli, jako też dla wszystkich tych, którymby niniejsza rezolucya z jakiejbądź powodów nie mogła być doręczoną, ustanowiono p. adw. dr. Grudzińskiego.

Chrzanów dnia 12 kwietnia 1879.

(4774 2—3) **Edykt.**

L. 6758. Sokalski c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że na zaspokojenie sumy 133 zł. 76 ct. przymusowa sprzedaż realności pod l. 21 w Madziarkach położonej Michała Zapała własnej, tu w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 27 października 10 listopada i 15 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Wadyum wynosi 25 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Sokal dnia 17 maja 1879.

(4743 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1763. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu podaje do wiadomości, iż w celu ściągnięcia kwoty 149 zł. z przynależytościami odbędzie się publiczna sprzedaż $^2/_3$ części realności Nr. 75 w Kujdańcach położonej, do dłużników Pawła i Tekli Greszczyszynów wedle wykazu hipotecznego Nr. 99 należących. na rzecz Izraela Telles w terminach dnia:

7 sierpnia
9 września 1879
17 października

każdym razem o godz. 10 przed południem.

Na pierwszem i drugim terminie $^2/_3$ części tej realności tylko za lub wyżej szacunkowej, na trzecim terminie zaś niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną. Cena wywołania stanowi wartość 402 zł. wadyum 10%.

Akt oszacowania i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 14 czerwca 1879.

Doniesienia prywatne

Król. węg. koleje państwowe. — Towarzystwo nadcisańskiej kolei żelaznej. — Węgierska kolej północno - wschodnia. — Koszycko - Bogumińska kolej żelazna. — Preszowsko-Tarnowska kolej żelazna (węgierska cześć.) — Pierwsza węgiersko - galicyjska kolej żelazna, zarazem jako prowadząca ruch na c. k. kolejach państwowych: Dniestrzańskiej i Tarnowsko - Leluchowskiej.

Obwieszczenie.

(4759 2—3) L. 8134.

Z dniem 1. Sierpnia 1879. r. wchodzi w użycie taryfa wyjątkowa dla

NAFTY

w beczkach, nadanej w całowozowych ładunkach po 10000 kilogramów ze stacyj Pierwszej węg. - galicyjskiej kolei żelaznej i c. k. kolei Państwowych: Dniestrzańskiej i Tarnowsko - Leluchowskiej do stacyj Król. węgierskich kolei państwowych, Towarzystwa nadcisańskiej kolei żelaznej, Węgierskiej kolei północno - wschodniej, Koszycko - Bogumińskiej kolei żelaznej i Preszowsko - Tarnowskiej kolei żelaznej (węgierskiej części). Taryfa ta zawiera oprócz znacznie umiarkowanych cen przewozu także następujące ułatwienia:

a) przesyłki nie podlegają opłacie składowego w stacyi oddawczej w Budzinpeszcie przez 14 dni a we wszystkich innych stacyach oddawczych, niniejszą taryfą objętych, z wyjątkiem stacyj Koszycko-Bogumińskiej kolei żelaznej, przez 6 dni;

b) przewóz odesłanych beczek próżnych odbędzie się bezpłatnie, jeżeli takie beczki w przeciągu trzech miesięcy od dnia nadejścia do stacyi oddawczej za okazaniem oryginalnego listu frachtowego, dowodzącego, że dotyczące beczki rzeczywiście jako naftą napełnione przewiezione zostały, nadane zostaną do jednej ze stacyj nadawczych w taryfie wymienionych;

c) również bezpłatnie odbędzie się przewóz odesłanych do stacyi nadawczej rekwizytów do ładowania, jeżeli takowe dodane zostały przez przesełających w celu wyzyskania wozów co do możliwego ich obciążenia.

Egzemplarzy tej taryfy można nabyć u zarządów dotyczących kolei.

Wiedeń i Budzinpeszt dnia 15go Lipca 1879

Od zarządów zw

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12. ... Wernera.